

Zygmunt Adamkiewicz

Rodzi się chleb

Na polach ziarno dojrzewa
w pościeli złotej
Zniwiarze kosy ostrą
o krawędź nieba
Słońce przez miedzę zieloną
Krajkami się toczy

W rozkłoszonych rełkach
w koszarach trudzie
śpiewie ptaków
świerszczy grania
rodzi się chleb
w błękitie, złocie

Potężna Matka Ziemia
niesie kołacz dla utrudzonych
po skończonej robocie



Fot. JERZY ZAK

Nie trzeba być fachowcem, by dojść do wniosku, że funkcjonująca przez cały rok nad Jeziorem restauracja „Rełaks” — posiadająca 250 miejsc konsumpcyjnych, a wyposażona tylko w mechaniczną oczyszczalnię ścieków — musi zajmować na liście „trucieli” pierwsze miejsce. Niestety, niewiele więcej się dowiedzieliśmy w Wydziale Ochrony Środowiska Urzędu Wojewódzkiego w Nowym Sączu, a uprzednio wcześniej o mojej wizycie urzędniczej zastępca dyrektora, Ryszard Biel, po moim listowym spisanu posławionych przez mnie pytań, rodzajem właściwie z niechęcią rzec i uznał się za niekompetentnego. Wydział nie posiada listy trucieli, nie interesuje się gospodarką rolną i skutkami stosowanych przez nią nawozów sztucznych, nie wydaje zezwoleń na budowę nowych ośrodków wypoczynkowych (i właściwie nawet nie opiniuje tych przedsięwzięć pod względem wyposażenia w urządzenia ochrony środowiska), nie wydaje też zezwoleń na kąpiel w tym czy innym rejonie Jeziora, nie kontroluje pól namiotowych pod względem sanitarnym, nie posiada informacji o tym, kiedy zamierza się przystąpić do budowy oczyszczalni ścieków w Nowym Sączu.

Dobrze że Wydział posiada przynajmniej inspektora, który widząc nieco więcej, alsiś poszukiwaczkowie zakręów odpowiedzialności, unemożliwia im wypowiadanie się o całoci.

Na szczęście są u nas jeszcze organizacje społeczne w rodzaju Związku Wędkarzy, w których kilka sekund wystrzycz, by na stole pojawił się oprawy w formie opczar, nr 15 zwierzchnia „Informacje o stanie czystości wód powierzchniowych w rejonie Jeziora Roznowskiego” (cale wojewódzwo podobne na wolony, sieje jest w takich dokumentach, sporządzonych notabene siłami społecznymi). Dzięki temu można bez trudu przedstawić, jak na przesłani estach 10 lat stan czystości

STEFAN CIEPLY

Zagłada jeziora Roznowskiego?

Dunajcem oraz w Znamorowicach — wody pozaklasowe (III).

Ala to był wyjątkowo dobry rok. Oblicza się, że dnie Jeziora wchłania 400 m³ nieczystości z sąsiednich nad nim 49 zakładowych ośrodków wypoczynkowych. Dane te nie uwzględniają rolnictwa, pomijają 100 km długości potoków wpływających bezpośrednio do Jeziora, nad którym rozłożone są wiec czterech gmin (Chelmska, Korzanina, Lesosina i Gródki) nie posiadające oczyszczalni ścieków, wręcz przeciwnie mają najgroźniejszego truciela, którym jest Nowy Sącz, kompletnie pozabawiony oczyszczalni.

A ponieważ kiedyś przyjęło teoretycznie słuszną koncepcję, by budowę oczyszczalni rozpocząć i kontynuować od źródła rzek, więc rzeczywistość trwa, budowa oczyszczalni w Zakopanem, zawiązawsze są prace przy modernizacji oczyszczalni w Nowym Targu, natomiast dozwija, kiedy się rozpocznie inwestycja w Nowym Sączu, oddalone są do końca 3-letni, a może i dalej. No bo problem jest Szczawica i Krośnice. Tylko że owa teoretyczna koncepcja neguje jakby te naturalne słudności Dunajca do samooczyszczania się, dla których rozwinięcia od Krośnic do Nowego Sącza tych kilkudziesiąt kilometrów wystarczy, a pomija niewielkie oddalenie stolicy regionu od Jeziora Roznowskiego

— w kwietniu, gdy woda podlega oficy jest najbrudniejsza, i w lipcu, gdy pojawia się zbawienne działanie flory bakteryjnej — w roku 1986 charakterystycznym się wyjątkowo niskim poziomem fali powodziowej stan Jeziora był następujący (ze nawisach — lipiec): koło Koszarzik i Bartkowej — II klasa (I): koło restauracji „Rełaks”, w Roznowie i Siemnie — III klasa (II): koło WOPH-u w Grodnie nad

(2)

i rozmiar zrzucających przez 70-tyścienne miasto ścieków. Sądzę, że logika tego rozumowania, powinna przemówić do słuchów z Komisji Planowania i wreszcie Urząd Wojewódzki w Nowym Sączu w jego staraniach o rozpoczęcie budowy oczyszczalni w najbliższym pięcioletciu. W przeciwnym wypadku szły rozwój miasta w połączeniu z konsekwentnymi uruchomieniami Zapory Czorsztynskiej, która przez większą regulację poziomu wód obniżących rzeką odbija jej zdolności do samooczyszczania oraz zmniejszą ilość przyrosty wód, tym razem już naprawdę zmięty Jezioro Roznowskie w szpacho.

Liste pomniejszych trucieli, o tyle groźnych, że spuszczaających ścieci wprost do Jeziora, otwiera, jak już wspomniano, ośrodek wypoczynkowy krakowski „Gromady”, prowadzący również restaurację „Rełaks”. Ośrodek wyposażony jest w dwa szamba i dość przymyślną oczyszczalnię mechaniczną w postaci złoża kółkowego, wymieniane dwa razy do roku. Jego kierowniczka mówi: — Wspokólny się tym, że starobratwa tymczasem złoża już nie używają. We wrześniu pojmno być lepiej, bo uruchamiamy odflaszczownik. Szamba opróżniają co 5 dni. Odkąd rozdzielimy amoc z Kryniewicami Kociołkiem, przyniesim przedsiębiorcy, który upewni nieczystości, robione i to jest bardzo dobre.

Ala fakty dalej przeczą. Inspekcja Wydziału Ochrony Środowiska właśnie należała kolejnią karę na „Rełaks” za przekroczenie norm ładunku nieczystości spuszczonego do Jeziora.

Odroki bowiem mają normy, co też jest swego rodzaju nonsensem, tym bardziej, że w większości działają bez stosownego zezwolenia wodno-prawne-Bo.

Następnie chycisz na liście „trucieli” asferty młynie przymat ośrodkowi HUCIĄG DALSZY NA STR. 4-5

Pod Giewontem

W rejonie zakopiainskich popielanych tutej tyle przestępstw, ile w Nowym Targu, Gorlicach, Limanowej i Starym Sączu razem wziętych.

Najwięcej kradzieży — i to od wielu lat — stanowiła kradzież kramiennal. I chociaż ostatnio notujemy mniej niż uszkodzeń ciała, kradzieży mienia prywatnego, kradzieży kieszonkowych, czy włamań — to w innych przestępstwach tej kategorii nie małżej. Na szczycie w I półroczu br. były jedynie dwa przestępstwa o tzw. większym skutku majątkowym: rabustwo na Ciadłowie — efekt nieporównały do dotychczas, oraz napad rabunkowy na dwie kobiety w mieszkaniu prywatnym przy ul. 15 Grudnia.

Kradzieże kieszonkowe dokonywane są przede wszystkim w sklepach położonych w centrum miasta (a więc tam, gdzie jest największe nasilenie ruchu), na dworcu PKS, a także w autobusach (przeważnie linii dworcowe PKS — Kuflice). Nadal, mimo licznych ostrzeżeń, zdarzają się kradzieże w domach wczasowych i hotelach. Dużą winę ponoszą mieszkanki tychże obiektów, pozostawiający wartościowe rzeczy w pokojach, często otwarte.

Stanisław KOWALSKI — lat 50, rolnik z Piszarowej, działacz ZSL, radny Wojewódzkiej Rady Narodowej, prezes Związku-Gminnego Związku Rolniców, Kółek i Organizacji Rolniczych oraz Gminnego Związku Hodowców i Producentów Bydła w Limanowej; absolwent wydziału sędziowskiego w Sądzie Cywilnym na 10 ha prowadzący własną gospodarstwo hodowlane, współpracuje z NOPR, przed dwoma laty zajął II miejsce wśród największych w regionie rolników od 1977 roku w ZSL; radny Wojewódzkiego Komitetu, aktywista PZPN; odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski i Złotym Krzyżem Zasługi; żona i córka — pracownicy limanowskiej Żelaznicy Spółdzielni Zapośrednienia i Rozwoju.

Czesław LESIAK — lat 73, emerytowany pracownik Łosińskiego Przedsiębiorstwa Przemysłu Drzewnego; urodzony w Woli Skrzydzalskiej koło Dobruży; uczestnik walk o utworzenie władzy ludowej, działacz PZPR (przed Zjednoczeniem — w PPR); od 1951 roku w Łosienskim Górnem, kierownik maszynowy Przedsiębiorstwa, obecnie pracuje na polu etatu w szklarni białej; żona Maria, synowie: Tadeusz — dyrektor Banku Spółdzielczego w Nowym Sączu, Adam — kierownik Pedagogicznego w Limanowej; zainteresowania lubi książki i artykuły prasowe o tematyce politycznej; podczas obchodów 35-letnia

Najwięcej kradzieży notuje się w okolicznościach „Kasprowym”, a także w „Domu Turysty” i w DW „Hymn”. Okradane są też samochody, w których kłamiennicy turystę pozostawiają często niemal otoczeni przywieziono do stolicy Taj majątek.

Niedłgi stanowią w pierwszym półroczu br. 153, prok. przestępstw kramiennal. Dokonywali głównie włamywaczy i kradziey. Ujawniono dwie przestępstwa grupy nieletnich (razem 15 osób), które narobiły 69 czynów przestępstw. Jedną z tych grup dalała na terenie szkoły podstawowej w Zakopanem. Większość młodych przestępców pochodzi z domów, w których znajduje się podstawowe obowiązki wychowawcze. W zakopiainskich RUSZ zarejestrowanych jest 418 nieletnich młodzieńców, których urodziny nastąpiły w tym roku. Wychowuje się w 168 rodzinach zaręczonych pałostia. Pracownicy Miłycyńskiej Izby Dziecka oraz dalszace Poradnictwo Społeczno-Wychowawcze robią ca, aby te niekorzystne zjawiska wyeliminować, a przynajmniej ograniczyć.

Przynajmowa wielu przestępstw jest nadżwyczajnie alkoholi oraz zabójstw. A w regionie zakopiainskim zamieszkuje 178 alkoholiików i 247 pasyżów. 65 osób jest zarejestrowanych



Przedsiębiorstwa uhonorowany Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Wojciech RZESZOWSKI — lat 35, przewodniczący Wojewódzkiego Programu Zawodowego Zakopane oraz Międzywojewódzkiej Federacji Związków Zawodowych Pracowników Rolniczych w Nowym Sączu; urodzony 10 czerwca 1943 roku w Zakopanem; ukończył Technikum Budowlanego, od 1977 roku pracownik Wojewódzkiego Zarządu Inwestycji Rolniczych (kierownik działu dokumentacji), przez trzema laty oddelczył do o racy związkowej; działacz partji, członek Rady Krajowej Federacji ZPZR, Rady Nadzorczej ZOS w Nowym Sączu, laurek sąrdy; żona Krystyna, pracownica działu planowania WZIR, córka Monika (4 lata).

Antoni SITEK — lat 74, emerytowany pedagog, przewodniczący Zarządu Towarzystwa Przyjaciół Sztuki Pięknych w N. Sączu, kronikarz wydarzeń kulturalnych miasta; absolwent Gimnazjum imienia Jana Długosza oraz Wydziału

jako nieleżalanie handlujących alkoholem. W miłycynej ewidencji widnieje ponadto: 110 chuligantów, 23 homoseksualistów, 38 przestępców oraz 43 młodych kryminalistów i 260 przestępców reater. W sumie tzw. margines kryminalny, znajdujący się pod stałą kontrolą miłycynej, obejmuje ok. 1500 osób.

W tym roku wszczęto już 175 dochodzeń w sprawach o przestępstwa gospodarze. Były wśród nich nawet dość poważne, jak np. rabonia mienia przez kierownika masywa w hotelu „Kasprocy” (wartość ponad 250 tys. zł), zabór mienia przez ekonomiczne sklepu PSS „Spolek” (ok. 150 tys. zł), nieprawidłowości w dystrybucji wód i koku w składzie osiedla G.S. „Samopomoc Chłopska”.

Od lat ostatnio problemem jest to nieleżalny obrót dewizami. Od początku br. wszczęto 33 sprawy, czyli o 8 więcej niż w analogicznym okresie ub. roku. W tym celu powołano zarządził zabezpieczono m. in.: 4979 dolarów USA, 6385 marek RFN, ponad 105 tys. dolarów jurokwalifikacji, ok. 115 tys. forintów, 1800 zł, 3858 zł, 105 zł, 100 zł NRD, 1029 bonów PGR, wyroby ze złota na sumę ok. 4 mln zł. W sumie licząc po cenach urzędowych — ponad 53 miliony złotych. W tym czasie na terenie Zakopanego zajmują się systematycznie bądź dorywczo 563 osoby wspomniane przez urzędnych.

ANDRZEJ SZYMAŃSKI

Filozoficznie UW (filologia polska); podczas okupacji prowadził tajne nauczanie; wieloletni profesor i Licencjat Oświatniczego Centrum w Łodzi; nauczyciel, wychowawca, wicewojewoda i dziennikarz; publiczny debiut w 1934 roku („Głos Podhala”), laureat konkursu pamiatnikarskiego „Pamięć i Piosenka” w roku 1961; kierownik sekcji, prelegent TWJ; odznaczony m. in. Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym Krzyżem Zasługi, Medalem Komisji Edukacji Narodowej oraz Medalem „Zasłużony Nauczyciel PRL”; żona, Zastępca Ministra Oświaty i Wychowania; żona Maria, córki — Alina (szkoła); Krystyna (filolog, zastępca współw. w Kielcach), syn Wojciech (technik radio-telewizyjny).

Wojciech SZPINIETAR lat 33, artysta-traffic, specjalność — projektowanie prac przemysłowych; krakowianin, absolwent tamtejszej Akademii Sztuk Pięknych, od 1962 roku w Nowym Sączu; prowadzi Małą Galerię BWA i lekce ryżunku dla członków Klubu Miłośników Sztuki, współpracuje z Kółkiem Artystów i Pracowników Kultury (oprawa plakatu większych imprez, m. in. w Dni Sztuki Wokalne) imienia Ady Sardi, udział w ryżunkach sąrdy, w pracach plastycznych podobały: rysownik, syn Wojciech (5 lat); zainteresowania: myślistwo (wznie udział w Oświatniczych Zawodach o Złotą Karczówkę w Zielonej Górze), rzeźnictwo, modelarstwo; zabiera o zamieszkiwane w Sączu wystawy plastyków—projektantów prac przemysłowych.



Prawie trzy tygielne wolnych mieszkanie w naszym województwie notowano w czerwcu. Ale równocześnie Wojewódzki Urząd Statystyczny podaje, że średnie wynagrodzenie w Nowym Sączu jest niższe od krajowych; w turystyce, administracji i wymiarze sprawiedliwości o przeszło 2 tys. zł. Skrajnie niskie w przemyśle, — o 5 tys. zł. Szczególnie dotkliwy jest brak robót na pracy na Podhalu. Czynniki z Poronina donosi, że za zakupy trzeba będzie do Zakopanego, bo personele miejscowych sklepów jest nie dość liczny. Podobne zmierzwiienia trapią szereg przedsiębiorstw budowlanych, komunikacyjnych i handlowych. Niektóre, wcale nie małe firmy nie odpowiadają tym, którzy jej szukają — zwłaszcza oferta dla kobiet rożmija się z ich kwalifikacjami zawodowymi. „Jakiś się złeś LAGUZEK z Poronina” sygnalizuje — w imieniu również jak na postępowych rolników — że zwierzyna łowna (a zwłaszcza diki) puszczyi chłopskie nie ma wytłoczenia, odżadkowania nie rekompensują strat, brakuje też baterii zasylających ogrodzenia. Zdaniem naszego Czynnika: „Jakiś się złeś LAGUZEK z Poronina” sygnalizuje — w imieniu również jak na postępowych rolników — że zwierzyna łowna (a zwłaszcza diki) puszczyi chłopskie nie ma wytłoczenia, odżadkowania nie rekompensują strat, brakuje też baterii zasylających ogrodzenia. Zdaniem naszego Czynnika: „Jakiś się złeś LAGUZEK z Poronina” sygnalizuje — w imieniu również jak na postępowych rolników — że zwierzyna łowna (a zwłaszcza diki) puszczyi chłopskie nie ma wytłoczenia, odżadkowania nie rekompensują strat, brakuje też baterii zasylających ogrodzenia. Zdaniem naszego Czynnika: „Jakiś się złeś LAGUZEK z Poronina” sygnalizuje — w imieniu również jak na postępowych rolników — że zwierzyna łowna (a zwłaszcza diki) puszczyi chłopskie nie ma wytłoczenia, odżadkowania nie rekompensują strat, brakuje też baterii zasylających ogrodzenia. Zdaniem naszego Czynnika: „Jakiś się złeś LAGUZEK z Poronina” sygnalizuje — w imieniu również jak na postępowych rolników — że zwierzyna łowna (a zwłaszcza diki) puszczyi chłopskie nie ma wytłoczenia, odżadkowania nie rekompensują strat, brakuje też baterii zasylających ogrodzenia. Zdaniem naszego Czynnika: „Jakiś się złeś LAGUZEK z Poronina” sygnalizuje — w imieniu również jak na postępowych rolników — że zwierzyna łowna (a zwłaszcza diki) puszczyi chłopskie nie ma wytłoczenia, odżadkowania nie rekompensują strat, brakuje też baterii zasylających ogrodzenia. Zdaniem naszego Czynnika: „Jakiś się złeś LAGUZEK z Poronina” sygnalizuje — w imieniu również jak na postępowych rolników — że zwierzyna łowna (a zwłaszcza diki) puszczyi chłopskie nie ma wytłoczenia, odżadkowania nie rekompensują strat, brakuje też baterii zasylających ogrodzenia. Zdaniem naszego Czynnika: „Jakiś się złeś LAGUZEK z Poronina” sygnalizuje — w imieniu również jak na postępowych rolników — że zwierzyna łowna (a zwłaszcza diki) puszczyi chłopskie nie ma wytłoczenia, odżadkowania nie rekompensują strat, brakuje też baterii zasylających ogrodzenia. Zdaniem naszego Czynnika: „Jakiś się złeś LAGUZEK z Poronina” sygnalizuje — w imieniu również jak na postępowych rolników — że zwierzyna łowna (a zwłaszcza diki) puszczyi chłopskie nie ma wytłoczenia, odżadkowania nie rekompensują strat, brakuje też baterii zasylających ogrodzenia. Zdaniem naszego Czynnika: „Jakiś się złeś LAGUZEK z Poronina” sygnalizuje — w imieniu również jak na postępowych rolników — że zwierzyna łowna (a zwłaszcza diki) puszczyi chłopskie nie ma wytłoczenia, odżadkowania nie rekompensują strat, brakuje też baterii zasylających ogrodzenia. Zdaniem naszego Czynnika: „Jakiś się złeś LAGUZEK z Poronina” sygnalizuje — w imieniu również jak na postępowych rolników — że zwierzyna łowna (a zwłaszcza diki) puszczyi chłopskie nie ma wytłoczenia, odżadkowania nie rekompensują strat, brakuje też baterii zasylających ogrodzenia. Zdaniem naszego Czynnika: „Jakiś się złeś LAGUZEK z Poronina” sygnalizuje — w imieniu również jak na postępowych rolników — że zwierzyna łowna (a zwłaszcza diki) puszczyi chłopskie nie ma wytłoczenia, odżadkowania nie rekompensują strat, brakuje też baterii zasylających ogrodzenia. Zdaniem naszego Czynnika: „Jakiś się złeś LAGUZEK z Poronina” sygnalizuje — w imieniu również jak na postępowych rolników — że zwierzyna łowna (a zwłaszcza diki) puszczyi chłopskie nie ma wytłoczenia, odżadkowania nie rekompensują strat, brakuje też baterii zasylających ogrodzenia. Zdaniem naszego Czynnika: „Jakiś się złeś LAGUZEK z Poronina” sygnalizuje — w imieniu również jak na postępowych rolników — że zwierzyna łowna (a zwłaszcza diki) puszczyi chłopskie nie ma wytłoczenia, odżadkowania nie rekompensują strat, brakuje też baterii zasylających ogrodzenia. Zdaniem naszego Czynnika: „Jakiś się złeś LAGUZEK z Poronina” sygnalizuje — w imieniu również jak na postępowych rolników — że zwierzyna łowna (a zwłaszcza diki) puszczyi chłopskie nie ma wytłoczenia, odżadkowania nie rekompensują strat, brakuje też baterii zasylających ogrodzenia. Zdaniem naszego Czynnika: „Jakiś się złeś LAGUZEK z Poronina” sygnalizuje — w imieniu również jak na postępowych rolników — że zwierzyna łowna (a zwłaszcza diki) puszczyi chłopskie nie ma wytłoczenia, odżadkowania nie rekompensują strat, brakuje też baterii zasylających ogrodzenia. Zdaniem naszego Czynnika: „Jakiś się złeś LAGUZEK z Poronina” sygnalizuje — w imieniu również jak na postępowych rolników — że zwierzyna łowna (a zwłaszcza diki) puszczyi chłopskie nie ma wytłoczenia, odżadkowania nie rekompensują strat, brakuje też baterii zasylających ogrodzenia. Zdaniem naszego Czynnika: „Jakiś się złeś LAGUZEK z Poronina” sygnalizuje — w imieniu również jak na postępowych rolników — że zwierzyna łowna (a zwłaszcza diki) puszczyi chłopskie nie ma wytłoczenia, odżadkowania nie rekompensują strat, brakuje też baterii zasylających ogrodzenia. Zdaniem naszego Czynnika: „Jakiś się złeś LAGUZEK z Poronina” sygnalizuje — w imieniu również jak na postępowych rolników — że zwierzyna łowna (a zwłaszcza diki) puszczyi chłopskie nie ma wytłoczenia, odżadkowania nie rekompensują strat, brakuje też baterii zasylających ogrodzenia. Zdaniem naszego Czynnika: „Jakiś się złeś LAGUZEK z Poronina” sygnalizuje — w imieniu również jak na postępowych rolników — że zwierzyna łowna (a zwłaszcza diki) puszczyi chłopskie nie ma wytłoczenia, odżadkowania nie rekompensują strat, brakuje też baterii zasylających ogrodzenia. Zdaniem naszego Czynnika: „Jakiś się złeś LAGUZEK z Poronina” sygnalizuje — w imieniu również jak na postępowych rolników — że zwierzyna łowna (a zwłaszcza diki) puszczyi chłopskie nie ma wytłoczenia, odżadkowania nie rekompensują strat, brakuje też baterii zasylających ogrodzenia. Zdaniem naszego Czynnika: „Jakiś się złeś LAGUZEK z Poronina” sygnalizuje — w imieniu również jak na postępowych rolników — że zwierzyna łowna (a zwłaszcza diki) puszczyi chłopskie nie ma wytłoczenia, odżadkowania nie rekompensują strat, brakuje też baterii zasylających ogrodzenia. Zdaniem naszego Czynnika: „Jakiś się złeś LAGUZEK z Poronina” sygnalizuje — w imieniu również jak na postępowych rolników — że zwierzyna łowna (a zwłaszcza diki) puszczyi chłopskie nie ma wytłoczenia, odżadkowania nie rekompensują strat, brakuje też baterii zasylających ogrodzenia. Zdaniem naszego Czynnika: „Jakiś się złeś LAGUZEK z Poronina” sygnalizuje — w imieniu również jak na postępowych rolników — że zwierzyna łowna (a zwłaszcza diki) puszczyi chłopskie nie ma wytłoczenia, odżadkowania nie rekompensują strat, brakuje też baterii zasylających ogrodzenia. Zdaniem naszego Czynnika: „Jakiś się złeś LAGUZEK z Poronina” sygnalizuje — w imieniu również jak na postępowych rolników — że zwierzyna łowna (a zwłaszcza diki) puszczyi chłopskie nie ma wytłoczenia, odżadkowania nie rekompensują strat, brakuje też baterii zasylających ogrodzenia. Zdaniem naszego Czynnika: „Jakiś się złeś LAGUZEK z Poronina” sygnalizuje — w imieniu również jak na postępowych rolników — że zwierzyna łowna (a zwłaszcza diki) puszczyi chłopskie nie ma wytłoczenia, odżadkowania nie rekompensują strat, brakuje też baterii zasylających ogrodzenia. Zdaniem naszego Czynnika: „Jakiś się złeś LAGUZEK z Poronina” sygnalizuje — w imieniu również jak na postępowych rolników — że zwierzyna łowna (a zwłaszcza diki) puszczyi chłopskie nie ma wytłoczenia, odżadkowania nie rekompensują strat, brakuje też baterii zasylających ogrodzenia. Zdaniem naszego Czynnika: „Jakiś się złeś LAGUZEK z Poronina” sygnalizuje — w imieniu również jak na postępowych rolników — że zwierzyna łowna (a zwłaszcza diki) puszczyi chłopskie nie ma wytłoczenia, odżadkowania nie rekompensują strat, brakuje też baterii zasylających ogrodzenia. Zdaniem naszego Czynnika: „Jakiś się złeś LAGUZEK z Poronina” sygnalizuje — w imieniu również jak na postępowych rolników — że zwierzyna łowna (a zwłaszcza diki) puszczyi chłopskie nie ma wytłoczenia, odżadkowania nie rekompensują strat, brakuje też baterii zasylających ogrodzenia. Zdaniem naszego Czynnika: „Jakiś się złeś LAGUZEK z Poronina” sygnalizuje — w imieniu również jak na postępowych rolników — że zwierzyna łowna (a zwłaszcza diki) puszczyi chłopskie nie ma wytłoczenia, odżadkowania nie rekompensują strat, brakuje też baterii zasylających ogrodzenia. Zdaniem naszego Czynnika: „Jakiś się złeś LAGUZEK z Poronina” sygnalizuje — w imieniu również jak na postępowych rolników — że zwierzyna łowna (a zwłaszcza diki) puszczyi chłopskie nie ma wytłoczenia, odżadkowania nie rekompensują strat, brakuje też baterii zasylających ogrodzenia. Zdaniem naszego Czynnika: „Jakiś się złeś LAGUZEK z Poronina” sygnalizuje — w imieniu również jak na postępowych rolników — że zwierzyna łowna (a zwłaszcza diki) puszczyi chłopskie nie ma wytłoczenia, odżadkowania nie rekompensują strat, brakuje też baterii zasylających ogrodzenia. Zdaniem naszego Czynnika: „Jakiś się złeś LAGUZEK z Poronina” sygnalizuje — w imieniu również jak na postępowych rolników — że zwierzyna łowna (a zwłaszcza diki) puszczyi chłopskie nie ma wytłoczenia, odżadkowania nie rekompensują strat, brakuje też baterii zasylających ogrodzenia. Zdaniem naszego Czynnika: „Jakiś się złeś LAGUZEK z Poronina” sygnalizuje — w imieniu również jak na postępowych rolników — że zwierzyna łowna (a zwłaszcza diki) puszczyi chłopskie nie ma wytłoczenia, odżadkowania nie rekompensują strat, brakuje też baterii zasylających ogrodzenia. Zdaniem naszego Czynnika: „Jakiś się złeś LAGUZEK z Poronina” sygnalizuje — w imieniu również jak na postępowych rolników — że zwierzyna łowna (a zwłaszcza diki) puszczyi chłopskie nie ma wytłoczenia, odżadkowania nie rekompensują strat, brakuje też baterii zasylających ogrodzenia. Zdaniem naszego Czynnika: „Jakiś się złeś LAGUZEK z Poronina” sygnalizuje — w imieniu również jak na postępowych rolników — że zwierzyna łowna (a zwłaszcza diki) puszczyi chłopskie nie ma wytłoczenia, odżadkowania nie rekompensują strat, brakuje też baterii zasylających ogrodzenia. Zdaniem naszego Czynnika: „Jakiś się złeś LAGUZEK z Poronina” sygnalizuje — w imieniu również jak na postępowych rolników — że zwierzyna łowna (a zwłaszcza diki) puszczyi chłopskie nie ma wytłoczenia, odżadkowania nie rekompensują strat, brakuje też baterii zasylających ogrodzenia. Zdaniem naszego Czynnika: „Jakiś się złeś LAGUZEK z Poronina” sygnalizuje — w imieniu również jak na postępowych rolników — że zwierzyna łowna (a zwłaszcza diki) puszczyi chłopskie nie ma wytłoczenia, odżadkowania nie rekompensują strat, brakuje też baterii zasylających ogrodzenia. Zdaniem naszego Czynnika: „Jakiś się złeś LAGUZEK z Poronina” sygnalizuje — w imieniu również jak na postępowych rolników — że zwierzyna łowna (a zwłaszcza diki) puszczyi chłopskie nie ma wytłoczenia, odżadkowania nie rekompensują strat, brakuje też baterii zasylających ogrodzenia. Zdaniem naszego Czynnika: „Jakiś się złeś LAGUZEK z Poronina” sygnalizuje — w imieniu również jak na postępowych rolników — że zwierzyna łowna (a zwłaszcza diki) puszczyi chłopskie nie ma wytłoczenia, odżadkowania nie rekompensują strat, brakuje też baterii zasylających ogrodzenia. Zdaniem naszego Czynnika: „Jakiś się złeś LAGUZEK z Poronina” sygnalizuje — w imieniu również jak na postępowych rolników — że zwierzyna łowna (a zwłaszcza diki) puszczyi chłopskie nie ma wytłoczenia, odżadkowania nie rekompensują strat, brakuje też baterii zasylających ogrodzenia. Zdaniem naszego Czynnika: „Jakiś się złeś LAGUZEK z Poronina” sygnalizuje — w imieniu również jak na postępowych rolników — że zwierzyna łowna (a zwłaszcza diki) puszczyi chłopskie nie ma wytłoczenia, odżadkowania nie rekompensują strat, brakuje też baterii zasylających ogrodzenia. Zdaniem naszego Czynnika: „Jakiś się złeś LAGUZEK z Poronina” sygnalizuje — w imieniu również jak na postępowych rolników — że zwierzyna łowna (a zwłaszcza diki) puszczyi chłopskie nie ma wytłoczenia, odżadkowania nie rekompensują strat, brakuje też baterii zasylających ogrodzenia. Zdaniem naszego Czynnika: „Jakiś się złeś LAGUZEK z Poronina” sygnalizuje — w imieniu również jak na postępowych rolników — że zwierzyna łowna (a zwłaszcza diki) puszczyi chłopskie nie ma wytłoczenia, odżadkowania nie rekompensują strat, brakuje też baterii zasylających ogrodzenia. Zdaniem naszego Czynnika: „Jakiś się złeś LAGUZEK z Poronina” sygnalizuje — w imieniu również jak na postępowych rolników — że zwierzyna łowna (a zwłaszcza diki) puszczyi chłopskie nie ma wytłoczenia, odżadkowania nie rekompensują strat, brakuje też baterii zasylających ogrodzenia. Zdaniem naszego Czynnika: „Jakiś się złeś LAGUZEK z Poronina” sygnalizuje — w imieniu również jak na postępowych rolników — że zwierzyna łowna (a zwłaszcza diki) puszczyi chłopskie nie ma wytłoczenia, odżadkowania nie rekompensują strat, brakuje też baterii zasylających ogrodzenia. Zdaniem naszego Czynnika: „Jakiś się złeś LAGUZEK z Poronina” sygnalizuje — w imieniu również jak na postępowych rolników — że zwierzyna łowna (a zwłaszcza diki) puszczyi chłopskie nie ma wytłoczenia, odżadkowania nie rekompensują strat, brakuje też baterii zasylających ogrodzenia. Zdaniem naszego Czynnika: „Jakiś się złeś LAGUZEK z Poronina” sygnalizuje — w imieniu również jak na postępowych rolników — że zwierzyna łowna (a zwłaszcza diki) puszczyi chłopskie nie ma wytłoczenia, odżadkowania nie rekompensują strat, brakuje też baterii zasylających ogrodzenia. Zdaniem naszego Czynnika: „Jakiś się złeś LAGUZEK z Poronina” sygnalizuje — w imieniu również jak na postępowych rolników — że zwierzyna łowna (a zwłaszcza diki) puszczyi chłopskie nie ma wytłoczenia, odżadkowania nie rekompensują strat, brakuje też baterii zasylających ogrodzenia. Zdaniem naszego Czynnika: „Jakiś się złeś LAGUZEK z Poronina” sygnalizuje — w imieniu również jak na postępowych rolników — że zwierzyna łowna (a zwłaszcza diki) puszczyi chłopskie nie ma wytłoczenia, odżadkowania nie rekompensują strat, brakuje też baterii zasylających ogrodzenia. Zdaniem naszego Czynnika: „Jakiś się złeś LAGUZEK z Poronina” sygnalizuje — w imieniu również jak na postępowych rolników — że zwierzyna łowna (a zwłaszcza diki) puszczyi chłopskie nie ma wytłoczenia, odżadkowania nie rekompensują strat, brakuje też baterii zasylających ogrodzenia. Zdaniem naszego Czynnika: „Jakiś się złeś LAGUZEK z Poronina” sygnalizuje — w imieniu również jak na postępowych rolników — że zwierzyna łowna (a zwłaszcza diki) puszczyi chłopskie nie ma wytłoczenia, odżadkowania nie rekompensują strat, brakuje też baterii zasylających ogrodzenia. Zdaniem naszego Czynnika: „Jakiś się złeś LAGUZEK z Poronina” sygnalizuje — w imieniu również jak na postępowych rolników — że zwierzyna łowna (a zwłaszcza diki) puszczyi chłopskie nie ma wytłoczenia, odżadkowania nie rekompensują strat, brakuje też baterii zasylających ogrodzenia. Zdaniem naszego Czynnika: „Jakiś się złeś LAGUZEK z Poronina” sygnalizuje — w imieniu również jak na postępowych rolników — że zwierzyna łowna (a zwłaszcza diki) puszczyi chłopskie nie ma wytłoczenia, odżadkowania nie rekompensują strat, brakuje też baterii zasylających ogrodzenia. Zdaniem naszego Czynnika: „Jakiś się złeś LAGUZEK z Poronina” sygnalizuje — w imieniu również jak na postępowych rolników — że zwierzyna łowna (a zwłaszcza diki) puszczyi chłopskie nie ma wytłoczenia, odżadkowania nie rekompensują strat, brakuje też baterii zasylających ogrodzenia. Zdaniem naszego Czynnika: „Jakiś się złeś LAGUZEK z Poronina” sygnalizuje — w imieniu również jak na postępowych rolników — że zwierzyna łowna (a zwłaszcza diki) puszczyi chłopskie nie ma wytłoczenia, odżadkowania nie rekompensują strat, brakuje też baterii zasylających ogrodzenia. Zdaniem naszego Czynnika: „Jakiś się złeś LAGUZEK z Poronina” sygnalizuje — w imieniu również jak na postępowych rolników — że zwierzyna łowna (a zwłaszcza diki) puszczyi chłopskie nie ma wytłoczenia, odżadkowania nie rekompensują strat, brakuje też baterii zasylających ogrodzenia. Zdaniem naszego Czynnika: „Jakiś się złeś LAGUZEK z Poronina” sygnalizuje — w imieniu również jak na postępowych rolników — że zwierzyna łowna (a zwłaszcza diki) puszczyi chłopskie nie ma wytłoczenia, odżadkowania nie rekompensują strat, brakuje też baterii zasylających ogrodzenia. Zdaniem naszego Czynnika: „Jakiś się złeś LAGUZEK z Poronina” sygnalizuje — w imieniu również jak na postępowych rolników — że zwierzyna łowna (a zwłaszcza diki) puszczyi chłopskie nie ma wytłoczenia, odżadkowania nie rekompensują strat, brakuje też baterii zasylających ogrodzenia. Zdaniem naszego Czynnika: „Jakiś się złeś LAGUZEK z Poronina” sygnalizuje — w imieniu również jak na postępowych rolników — że zwierzyna łowna (a zwłaszcza diki) puszczyi chłopskie nie ma wytłoczenia, odżadkowania nie rekompensują strat, brakuje też baterii zasylających ogrodzenia. Zdaniem naszego Czynnika: „Jakiś się złeś LAGUZEK z Poronina” sygnalizuje — w imieniu również jak na postępowych rolników — że zwierzyna łowna (a zwłaszcza diki) puszczyi chłopskie nie ma wytłoczenia, odżadkowania nie rekompensują strat, brakuje też baterii zasylających ogrodzenia. Zdaniem naszego Czynnika: „Jakiś się złeś LAGUZEK z Poronina” sygnalizuje — w imieniu również jak na postępowych rolników — że zwierzyna łowna (a zwłaszcza diki) puszczyi chłopskie nie ma wytłoczenia, odżadkowania nie rekompensują strat, brakuje też baterii zasylających ogrodzenia. Zdaniem naszego Czynnika: „Jakiś się złeś LAGUZEK z Poronina” sygnalizuje — w imieniu również jak na postępowych rolników — że zwierzyna łowna (a zwłaszcza diki) puszczyi chłopskie nie ma wytłoczenia, odżadkowania nie rekompensują strat, brakuje też baterii zasylających ogrodzenia. Zdaniem naszego Czynnika: „Jakiś się złeś LAGUZEK z Poronina” sygnalizuje — w imieniu również jak na postępowych rolników — że zwierzyna łowna (a zwłaszcza diki) puszczyi chłopskie nie ma wytłoczenia, odżadkowania nie rekompensują strat, brakuje też baterii zasylających ogrodzenia. Zdaniem naszego Czynnika: „Jakiś się złeś LAGUZEK z Poronina” sygnalizuje — w imieniu również jak na postępowych rolników — że zwierzyna łowna (a zwłaszcza diki) puszczyi chłopskie nie ma wytłoczenia, odżadkowania nie rekompensują strat, brakuje też baterii zasylających ogrodzenia. Zdaniem naszego Czynnika: „Jakiś się złeś LAGUZEK z Poronina” sygnalizuje — w imieniu również jak na postępowych rolników — że zwierzyna łowna (a zwłaszcza diki) puszczyi chłopskie nie ma wytłoczenia, odżadkowania nie rekompensują strat, brakuje też baterii zasylających ogrodzenia. Zdaniem naszego Czynnika: „Jakiś się złeś LAGUZEK z Poronina” sygnalizuje — w imieniu również jak na postępowych rolników — że zwierzyna łowna (a zwłaszcza diki) puszczyi chłopskie nie ma wytłoczenia, odżadkowania nie rekompensują strat, brakuje też baterii zasylających ogrodzenia. Zdaniem naszego Czynnika: „Jakiś się złeś LAGUZEK z Poronina” sygnalizuje — w imieniu również jak na postępowych rolników — że zwierzyna łowna (a zwłaszcza diki) puszczyi chłopskie nie ma wytłoczenia, odżadkowania nie rekompensują strat, brakuje też baterii zasylających ogrodzenia. Zdaniem naszego Czynnika: „Jakiś się złeś LAGUZEK z Poronina” sygnalizuje — w imieniu również jak na postępowych rolników — że zwierzyna łowna (a zwłaszcza diki) puszczyi chłopskie nie ma wytłoczenia, odżadkowania nie rekompensują strat, brakuje też baterii zasylających ogrodzenia. Zdaniem naszego Czynnika: „Jakiś się złeś LAGUZEK z Poronina” sygnalizuje — w imieniu również jak na postępowych rolników — że zwierzyna łowna (a zwłaszcza diki) puszczyi chłopskie nie ma wytłoczenia, odżadkowania nie rekompensują strat, brakuje też baterii zasylających ogrodzenia. Zdaniem naszego Czynnika: „Jakiś się złeś LAGUZEK z Poronina” sygnalizuje — w imieniu również jak na postępowych rolników — że zwierzyna łowna (a zwłaszcza diki) puszczyi chłopskie nie ma wytłoczenia, odżadkowania nie rekompensują strat, brakuje też baterii zasylających ogrodzenia. Zdaniem naszego Czynnika: „Jakiś się złeś LAGUZEK z Poronina” sygnalizuje — w imieniu również jak na postępowych rolników — że zwierzyna łowna (a zwłaszcza diki) puszczyi chłopskie nie ma wytłoczenia, odżadkowania nie rekompensują strat, brakuje też baterii zasylających ogrodzenia. Zdaniem naszego Czynnika: „Jakiś się złeś LAGUZEK z Poronina” sygnalizuje — w imieniu również jak na postępowych rolników — że zwierzyna łowna (a zwłaszcza diki) puszczyi chłopskie nie ma wytłoczenia, odżadkowania nie rekompensują strat, brakuje też baterii zasylających ogrodzenia. Zdaniem naszego Czynnika: „Jakiś się złeś LAGUZEK z Poronina” sygnalizuje — w imieniu również jak na postępowych rolników — że zwierzyna łowna (a zwłaszcza diki) puszczyi chłopskie nie ma wytłoczenia, odżadkowania nie rekompensują strat, brakuje też baterii zasylających ogrodzenia. Zdaniem naszego Czynnika: „Jakiś się złeś LAGUZEK z Poronina” sygnalizuje — w imieniu również jak na postępowych rolników — że zwierzyna łowna (a zwłaszcza diki) puszczyi chłopskie nie ma wytłoczenia, odżadkowania nie rekompensują strat, brakuje też baterii zasylających ogrodzenia. Zdaniem naszego Czynnika: „Jakiś się złeś LAGUZEK z Poronina” sygnalizuje — w imieniu również jak na postępowych rolników — że zwierzyna łowna (a zwłaszcza diki) puszczyi chłopskie nie ma wytłoczenia, odżadkowania nie rekompensują strat, brakuje też baterii zasylających ogrodzenia. Zdaniem naszego Czynnika: „Jakiś się złeś LAGUZEK z Poronina” sygnalizuje — w imieniu również jak na postępowych rolników — że zwierzyna łowna (a zwłaszcza diki) puszczyi chłopskie nie ma wytłoczenia, odżadkowania nie rekompensują strat, brakuje też baterii zasylających ogrodzenia. Zdaniem naszego Czynnika: „Jakiś się złeś LAGUZEK z Poronina” sygnalizuje — w imieniu również jak na postępowych rolników — że zwierzyna łowna (a zwłaszcza diki) puszczyi chłopskie nie ma wytłoczenia, odżadkowania nie rekompensują strat, brakuje też baterii zasylających ogrodzenia. Zdaniem naszego Czynnika: „Jakiś się złeś LAGUZEK z Poronina” sygnalizuje — w imieniu również jak na postępowych rolników — że zwierzyna łowna (a zwłaszcza diki) puszczyi chłopskie nie ma wytłoczenia, odżadkowania nie rekompensują strat, brakuje też baterii zasylających ogrodzenia. Zdaniem naszego Czynnika: „Jakiś się złeś LAGUZEK z Poronina” sygnalizuje — w imieniu również jak na postępowych rolników — że zwierzyna łowna (a zwłaszcza diki) puszczyi chłopskie nie ma wytłoczenia, odżadkowania nie rekompensują strat, brakuje też baterii zasylających ogrodzenia. Zdaniem naszego Czynnika: „Jakiś się złeś LAGUZEK z Poronina” sygnalizuje — w imieniu również jak na postępowych rolników — że zwierzyna łowna (a zwłaszcza diki) puszczyi chłopskie nie ma wytłoczenia, odżadkowania nie rekompensują strat, brakuje też baterii zasylających ogrodzenia. Zdaniem naszego Czynnika: „Jakiś się złeś LAGUZEK z Poronina” sygnalizuje — w imieniu również jak na postępowych rolników — że zwierzyna łowna (a zwłaszcza diki) puszczyi chłopskie nie ma wytłoczenia, odżadkowania nie rekompensują strat, brakuje też baterii zasylających ogrodzenia. Zdaniem naszego Czynnika: „Jakiś się złeś LAGUZEK z Poronina” sygnalizuje — w imieniu również jak na postępowych rolników — że zwierzyna łowna (a zwłaszcza diki) puszczyi chłopskie nie ma wytłoczenia, odżadkowania nie rekompensują strat, brakuje też baterii zasylających ogrodzenia. Zdaniem naszego Czynnika: „Jakiś się złeś LAGUZEK z Poronina” sygnalizuje — w imieniu również jak na postępowych rolników — że zwierzyna łowna (a zwłaszcza diki) puszczyi chłopskie nie ma wytłoczenia, odżadkowania nie rekompensują strat, brakuje też baterii zasylających ogrodzenia. Zdaniem naszego Czynnika: „Jakiś się złeś LAGUZEK z Poronina” sygnalizuje — w imieniu również jak na postępowych rolników — że zwierzyna łowna (a zwłaszcza diki) puszczyi chłopskie nie ma wytłoczenia, odżadkowania nie rekompensują strat, brakuje też baterii zasylających ogrodzenia. Zdaniem naszego Czynnika: „Jakiś się złeś LAGUZEK z Poronina” sygnalizuje — w imieniu również jak na postępowych rolników — że zwierzyna łowna (a zwłaszcza diki) puszczyi chłopskie nie ma wytłoczenia, odżadkowania nie rekompensują strat, brakuje też baterii zasylających ogrodzenia. Zdaniem naszego Czynnika: „Jakiś się złeś LAGUZEK z Poronina” sygnalizuje — w imieniu również jak na postępowych rolników — że zwierzyna łowna (a zwłaszcza diki) puszczyi chłopskie nie ma wytłoczenia, odżadkowania nie rekompensują strat, brakuje też baterii zasylających ogrodzenia. Zdaniem naszego Czynnika: „Jakiś się złeś LAGUZEK z Poronina” sygnalizuje — w imieniu również jak na postępowych rolników — że zwierzyna łowna (a zwłaszcza diki) puszczyi chłopskie nie ma wytłoczenia, odżadkowania nie rekompensują strat, brakuje też baterii zasylających ogrodzenia. Zdaniem naszego Czynnika: „Jakiś się złeś LAGUZEK z Poronina” sygnalizuje — w imieniu również jak na postępowych rolników — że zwierzyna łowna (a zwłaszcza diki) puszczyi chłopskie nie ma wytłoczenia, odżadkowania nie rekompensują strat, brakuje też baterii zasylających ogrodzenia. Zdaniem naszego Czynnika: „Jakiś się złeś LAGUZEK z Poronina” sygnalizuje — w imieniu również jak na postępowych rolników — że zwierzyna łowna (a zwłaszcza diki) puszczyi chłopskie nie ma wytłoczenia, odżadkowania nie rekompensują strat, brakuje też baterii zasylających ogrodzenia. Zdaniem naszego Czynnika: „Jakiś się złeś LAGUZEK z Poronina” sygnalizuje — w imieniu również jak na postępowych rolników — że zwierzyna łowna (a zwłaszcza diki) puszczyi chłopskie nie ma wytłoczenia, odżadkowania nie rekompensują strat, brakuje też baterii zasylających ogrodzenia. Zdaniem naszego Czynnika: „Jakiś się złeś LAGUZEK z Poronina” sygnalizuje — w imieniu również jak na postępowych rolników — że zwierzyna łowna (a zwłaszcza diki) puszczyi chłopskie nie ma wytłoczenia, odżadkowania nie rekompensują strat, brakuje też baterii zasylających ogrodzenia. Zdaniem naszego Czynnika: „Jakiś się złeś LAGUZEK z Poronina” sygnalizuje — w imieniu również jak na postępowych rolników — że zwierzyna łowna (a zwłaszcza diki) puszczyi chłopskie nie ma wytłoczenia, odżadkowania nie rekompensują strat, brakuje też baterii zasylających ogrodzenia. Zdaniem naszego Czynnika: „Jakiś się złeś LAGUZEK z Poronina” sygnalizuje — w imieniu również jak na postępowych rolników — że zwierzyna łowna (a zwłaszcza diki) puszczyi chłopskie nie ma wytłoczenia, odżadkowania nie rekompensują strat, brakuje też baterii zasylających ogrodzenia. Zdaniem naszego Czynnika: „Jakiś się złeś L

Zupełnie innej jakości, w nowy sposób? Rozwój jeziora w Roznowskim?

(CIĄG DALSZY ZE STR. 1)

fm. Lenina w Bartkowej oraz Niedomięckim Zakładem Celujowy w Gródku. Huta include się do działań na rzecz poprawy stanu środowiska naturalnego, prawie wadno zakazuje grodzenia do stopu do wód, zezwolenia na zrzucaenie szkieletu również nie posiada, i dopiero ostatnio, kiedy odcią powodziowe uszkodzenia posiadanej przez Hutę srodowiskowej stacji uzdatniania wody z Jeziora, nawiazala kontakt z Spółka Wodną w Roznowie, która w tym godnym uznania temple rozpoczęła działalność inwestycyjną zmierzającą do stworzenia wód wody pitnej, najpierw dla Roznowa, potem Wierzbicy i Bartkowej. Ale o tym później. Natomiast Zakłady Niedomięckie wyspecjalizowane w zamianianiu Dunajca w ściek na swoim podstarowniskim terenie wystawily przed 8 laty superkomfortowy ośrodek wypoczynkowy wojewódzkiej, najpiękniejszej bodej na całym Jezioronie pod względem architektonicznym, ale powozhamy oczyszczenia i kotlowani, przez co może być wykorzystany tylko sezonowo. Obie firmy zestala, nie są powiazane z Jezioronem Roznowskim, produdują w zamkniętej srodowisku, czemu sprzyja wyraźnie absurdalny wymiar kur.

Oto za kilogram niezczystości spuszczonego do Jeziora, według Rozporządzenia Rady Ministrów z 29 listopada 1975 roku w sprawie klasyfikacji wód i warunków, jakim powinny odpowiadać ścieki i kar za ich naruszenie, to 1000 zł roku placisz, a 3 zł za każde złote, ale i po nowelizacji placisz za zlotych dzieciweli. Przykładowo zatem, "Hehehe" placisz za dobę 80 zł kary, a za sezon około 8 tysiecy. Czy w tej sytuacji komunikowalicy opłacić się wywozić niezczystości? Jak to się ma do kosztów wywiezienia kilograma szamba, nie wiem, ale mogły przyznać, skoro pania Kocielewicz opłaciło się uruchomić

działalność konkurencyjną w stosunku do MPGK w Nowym Śączu, a w dodatku wszyscy go chwala (ja też), bo wreszcie wystarcza telefon, by pojawił się ktoś chętny do oczyszczania szamba. No, cóż, pisma mówią, dykt, tylko że to się rozumie dopiero, gdy w grę wchodzi własna kieszeń. Gdyby więc rozmiar kar miał jakikolwiek zwiazek z kosztami prowadzenia ośrodków wezarowych, to być może "struścielce" okazałyby nieco rozważniejsi. A tak, kierownictwo ośrodków wypoczynkowych Niedomięckich Zakładów nawet nie wiedziela, ile razy rocznym wymieniał koks w swojej oczyszczalni. I w codziennym problemie spuszczenia ścieków w Bartkowej, byli dla niej "obcy", bo jest od niedawna.

Chceniem optymisty powoli podczarujemy w Odrodzu wypoczynkowych MSW w Koszarach. W przyszłym roku

rozpoczyna się tu remont generalny, w ramach którego budowana będzie własna oczyszczalnia biologiczna, chyba że przybierze kształt realny idea budowy grupowej oczyszczalni ścieków dla całego Gródka nad Dunajcem, na którą z nowo utworzonego Wojewódzkiego Funduszu Turystyki i Wypoczynku przeznaczono — jak mnie poinformował dyrektor Ryszard Aleksander z Wydziału Kultury Fizycznej UW w tym roku 25 mln zł. W tym roku powozhamy także rozpoznać jej budowę — mówi i sekretarz KG PZPR w Gródku, Marcin Biernacki — a liczący koszt inwestycji przewidywany jest na 100 mln zł. Wykonawczy był zmniejszenie, jeżlenia powinny się rozpocząć prace, nie umowy jeszcze nie podpisano.

Wśród znaczących "struścieli" Jeziora trzeba koniecznie wymienić "Chemodowa" i Zakłady tm. Szadkowskiego z Krakowa, Zakłady Mechaniczne z Tarnowa, LOK i Państwowy Dom Pomocy Społecznej w Żyryzowych Zakładach Arotowych z Tarnowa mające swej ośrodek w Tabaszowie; właściwie tylko 4 instytucje nie mieszczą się na tej liście. To są ośrodki ZSMiE, Żyryz wiertnic "Bartkowej" elektrowni w Roznowie (która uruchomiła oczyszczalnię dla siebie i 4 domów wezarowych dodatkowych, służby zdrowotny w Gródku) i Te zastępowane na pochwałę iaktowy. Te zastępowane na pochwałę iaktowy.

tecia mają oczyszczalnie biologiczne. Trzeba działa na dźwięk, bez zwolezeń, czasem stosując oczyszczanie mechaniczne, natomiast najwyżej 10 procent ścieków o czasem zrzucające pod osłoną nowo całość swoich brudów do Jeziora, by następnie dnia zaprowadzzać wodę do jeziora.

W końcu jest le 50 km linii brzoowej do brudzenia i zero do sprzątania — jak to ujął dyrektor Kwiatkowskiej z hydroelektrowni w Roznowie.

Nie uprzedkowna gospodarka wodno-ściekowa to nie wystarczy, choć niewątpliwie jest problemową powozhka, zwłaszcza Jezioro — jak napisalem przed trzema laty — nie ma gospodarkę. Wszakże to nie jest tylko problem powozhki, to żywni pozostawiający pustę polę, którym nikt się nie zajmuje. Gmina Gródek nad Dunajcem ma jednego pracownika, inwestycję ochrony srodowiska, Wydział Ochrony Srodowiska Urzędu Wojewódzkiego — trzech inspektorów na całej województwie. Też są turyści, ale nie podlegają im, na mocy porozumienia dwóch gmin (Lwowa i Gródka) koordynatorom powozhki, być Odrodek Sportu i rekreacji w Gródku, a w Dunajczynie nie ma jednak szczerecia do obady kadrowej, a jak mówi Janina Poczeka — sekretarzowa Jeziora Gminy w Gródku — o sobie wyobrażają, jego nadzrania funkcję wobec 49 ośrodków zakładowych, czy Rejonowej Spółdzielni Zakwaterunku i Zguty w Nowym Śączu, która zapoztrajuje większość sklepów w tym rejonie.

Gdyby był jeden gospodarz, można by wreszcie uporać się z pracą wywiezisk i wysypisk śmieci w okolicznych wsiach. Tymczasem wysypisk nie ma w ogóle, a wywieziska na dwa dni w Kurowie i Podolu — z którego szambo przesyła się do Jeziora Gmina plac zresztą wyst i mln zł rocznie z tytułu utraty wiatru, a co więcej wywiezisko kosztuje rocznie 27 mln. — Gdyby był jeden gospodarz — snuje optymistyczną wizję ton, Biernacki — to można by ubzdalić inwestycje, by wywiezisko zostało połączone, na tym, że codziennie 49 ośrodków wysyła sto samochodów do Nowego Śączu po mięso, miękę czy inną żywność.

Prawdopodobnym dramatem wezarowych i starych mieszczków obrzeży Jeziora jest komunikacja. W rozdanie PKS, czasem wozaki, jest w porządku, ale na co dzień jeździ tylko ciężka

Fot. STANISŁAW KACHEL

BEATA DEMBOWSKA

Złoty do nas

▲ Pan Władysław Grochowski w imieniu mieszkańców osiedli "Janina" i "Romany" w Mieście Górnej prosi o sprowadzenie, by miejscowy Urząd z większą energią zajął się odbudową zniszczonego przez powódź mostu na Mierzance.

Łiczne interwencje w Urzędzie Wojewódzkim sprawiły, że w roku 1983 Urząd Miasta i Gminy w Mieście Górnej wysyłał zapytanie o kosztorys projektu w Krakowie o wykonanie dokumentacji na budowę placiki pieszo-jezdnej (.) Każda placzka była czymś sputozaczone do siebie i mostu. O przejazdach nie ma mowy, nawet przejeżdżenie jest niebezpieczne. Dziwny, gdy dzieciś idzie do szkoły. Przecież farmakomki odzyska się przez rzekę, gdy jest mniejsza woda (.) Już myśleliśmy, że roboty pójdzia naprzód, bo sprostowano maszyny do odbicia piłu i barku. Ale wszystko nagłe stanęło w miejscu. (.) Prosimy o pomoc; może interwencja Waszego typodnie pomocy sumentia ludów odpowiedzialnych za ten stan rzeczy i przez zimą roboty zostaną zakończone.

▲ Pani Barbara Bochenek z Nowego Śączu: Romas Kosteńców w rubryce "Warto wiedzieć, że w naszym, ile szkieł i liście z naszego wozu kierowca jest na szczebel centrali. Autori turisti, że pomimo nie szczelna srodowiskowa wydziału co za zastojuwacja tych spru-"

▲ Zwróciłami nie pisanie do KW PZPR w Nowym Śączu 27 kwietnia

br. Do tej pory nie otrzymałam żadnej odpowiedzi. Podobny jest los sprawy opisanej w "Dunajcu" w styczniu br., to społecznie postawie przed z sąsiadki. Zastraszanie dzieci, srogie zachowanie się — ironia nadal. Komentarz zbytny.

Od redakcji: Pani uwagi przekazałami kierownikowi Biura Listów KW partii. Okazało się, że prawie wszystkie listy (ok. 30) w sprawie "Wojewódki" zwrócił się do przewodniczącego Rady Nadzorczej spółdzielni mieszkaniowej o wyjaśnienie Pani sprawy. Zwolka w udzieleniu odpowiedzi tłumaczone jest tym, że Rada Nadzorcza zbiera się raz w kwartał. Wydaje się nam, że ma nam usprawiedliwienie dla milczenia spółdzielni. Naależalo Panią poinformować o sposobie załatwienia sprawy. Prawo wydania określa termin udzielenia obydwieln odpowiedzi i nikt spółdzielców nie zwolnił z tego obowiązku.

W drugiej sprawie ponawiamy propozycję skontaktowania się z dziełniczym, który na pewno nie odmówi pomocy. Jeśli interwencja Między nie zapewni spokoju i nasłada nadal będzie się zachowywać agresywnie, proszę zwrócić się do Prokuratury.

▲ Przedsiębiorstwo Budownictwa Komunalnego w Nowym Targu informuje, że wrzółce przez Instalację Robinetco-Chłopaka zabliednia na budowie zajazdu turystycznego w Rdawce po części zwiniono znowy przez inwestora. Matomiast nieprawidłowości zawinione przez PBK już usunęto, kierowni-

ka budowy pielnie ostrzeżono i wzmożono nadzór ze strony przedsiębiorstwa.

▲ Prez PSS "Spelen" w Nowym Targu, mgr Jan Żeł, wyjaśnia, że nieterminowe wykonanie usługi krawczej w ośrodku "Praktyczna Pani" spowodowane były chorobą pracownika. Usługę już wykonano i klientkę przeprosiono.

▲ Pan Zdzisław Korzeniowski z Rabki ostro protestuje przeciwko drastycznemu podniesieniu opłat za wodę i kanalizację: metr sześcienny wody podroził z 60 groszy na 23 złote. Pismo adresowane jest do Wojewody, który wydał kwestionariusz zarządzenia. Sądymy, że odrznięć odpowic niedobrem na Pańską pełcję.

▲ Mieszkańcy ul. Kraszewskiego w Krynkach skarżą się, że wykonywane przez nich od 28 lat dziełki mają ulę lkwidacji.

Doprowadziliśmy je wielkim wysiłkiem do stanu używalności. Obecnie się to tereny żywe i nie pozwolono się ich służyć pod budowę przydomowych domków jednorodzinnych. (.) Te male ośrodki nie przują panomamy Krynkę, która ma tyle rud, piaców po pożarach, pustych terenów...

Prosimy Urząd Miasta o wyłożenie swych racji i ustosunkowanie się do pisma naszego Cystelników z Krynkę.

▲ Pan Andrzej Nowak z Rawicza skorzystał z oferty Biura Usług Turystycznych "Rekreacja" (adres: mgr Janina Buchala, Biuroce Zolnej 12, tel. 218-29 Nowy Śącz) z zabycia inwalidów nadarzadów ruchu do zainteresowania się tą formą wypoczynku.

Jestem inwalidą i swoją porażką znowy się bój, na srodzu niesmiadkim, tak więc wdrożyć uzyskałam na szczyty jest dla mnie raczej nieo-

zwykle (schody, szerokość drzwi, dostępność do sanitarjów). Gdy na początku tego roku do Spółdzielni inwalidów, w której pracuję, napisaliśmy list do Biura Usług Turystycznych i Poczeka — z którego szambo przesyła się do Jeziora Gmina plac zresztą wyst i mln zł rocznie z tytułu utraty wiatru, a co więcej wywiezisko kosztuje rocznie 27 mln. — Gdyby był jeden gospodarz — snuje optymistyczną wizję ton, Biernacki — to można by ubzdalić inwestycje, by wywiezisko zostało połączone, na tym, że codziennie 49 ośrodków wysyła sto samochodów do Nowego Śączu po mięso, miękę czy inną żywność.

Pani Ruchala o umówionej godzinie czekała na nas w Nowym Śączu, natomiast Odrodek Wypoczynkowy "Czeres" w Piwnicznej, pomógł się wyprodukować i jak sam przyznał, nie uzyskał ciekaw, czy dokonane przez siebie uodpłodzenie spełniło swe zadanie i będą dla mnie przydatne. Powiem krótko: uduło się!

Jak okazało się z późniejszej rozmowy z panem Ruchalą, jest on pełnoprawny do kontynuowania organizowania srodowiska inwalidów i to nie tylko w Piwnicznej.

Widząc to, co robił pan mgr Ruchala w ciągu bardzo niedługiego czasu, sądzę należy, że to koszty nie były zbyt wysokie i można by w niektórych ośrodkach dokonać podobnych przebud, dostosowując je do inwalidów do udułch.

WIEŚCI SPÓŁDZIELCOWYCH

Pod przewodnictwem nowego i sekr. Zarządu, Franciszka Ligasa, obradował Komitet Gminy Partii w Czorsztynie. Przy udziale sekretarza KW, Janusza Tomalskiego, i vicewójewody Władysława Gawłusa zabroniono o pilnych zadaniach wytykających z wyznaczonej budowa szpitala chorzybniczkię przeprowadzić woli instytucji.

Naczelnik gminy, Andrzej Dejmal, oraz prezes Gminnej Spółdzielni zferowali stan przygotowań do przeniesienia „swoich” firm na obrzeża przyszłego jeziora. Budowlani zapory przyznawali. Trzeba opuszczać kotłownię, która za rok, dwa stanie się dnem jeziora. Tymczasem siedziba Urzędu Gminy, szpitalizacja w Nowych Maniowach, nie wyszła jeszcze poza roboty ziemne: gminy Odrodek Zdrowia posiada wprawdzie lokalizację i dokumentację (w trakcie opracowania) ale do oddania kluczy upłynie kilka lat. Budowa nowej szkoły w Maniowach posuwa się w bardzo wolnym tempie. Bank Spółdzielczy czeka na wykonawcę. Podobnie MO i Pozcza.

Część ma być budowana przez PBO „Podhale” z Zakopanem. Firnie tej brakuje jednak ludzi. Wprawdzie z miejscowych zgłosiło się już 25 pracowników, wystarczy to jednak za mało w stosunku do potrzeb, a przeważenie ludzi z innych rejonów kosztuje.

Gminna Spółdzielnia po wielu staraniach zdołała wykupić od prywatnych właścicieli 6 hektarów, na których zostanie zlokalizowana cała bazyła gospodarczo-handlowo-administracyjna. Na teren budowy swędzi już ciekły spręż, widąc pierwsze wykopy. Prezes Gerliński nie ma jednak lekkiego życia. Cząć się handlową i gastronomiczną należałoby już przemieścić do obiektów poza teren zalawowy, ale na razie trzeba wynajmować kwatery prywatne, zanim wybuduje się własne.

Chocianż czystość wód w przyszłym zbiorniku połicożono sporo uwagi. Vicewójewoda zapewnił, że Uchwała Prezydium Zrządu u b. roku będzie konsekwentnie realizowana. Powstanie kilka oczyszczalni (każdej miejscowości leżącej nad jeziorem oddzielnie). Wybuduje się je w Czorsztynie, Maniowach, Frydmanie, Dębnie i Mizernej. Trwają intensywne prace w biurach projektowych nad przygotowaniem dokumentacji. W przyszłym roku planowane jest rozpoczęcie budowy kolektora w Maniowach i kolektora w pozostałych miejscowościach.

Przypięcie całego procesu wznowienia sieci obiektów użyteczności

publicznej zmusza władze gminy do pełnej mobilizacji sił i środków. Należy się wreszcie refleksja, czy tego grzączkowego popiechu nie można było uniknąć? Czy nie za dużo było jałowych środków, których skutki trzeba dziś nadrobić.

Radni GRN widywali wszystkie prace budowlane, gminne i państwowe, z tymi społecznie. Z satysfakcją oglądano obiekty wznowione rękami społeczników. W każdym z 7 sołectw gminy coś się buduje. Przeważają realizacje, bo też tradycyjnie strażnicze OSP spełniają nadal swe uniwersalne funkcje, skupiając życie społeczne. Pod koniec OSP na obiekty społeczne, będzie sala taneczna i świetlica dla młodzieży. Hubanie jeszcze raz dowiedzi, że przy dobrej woli można wiele zdziałać. Dzieje się to za sprawą takich działaczy jak sołtys Jan Kubiec, naczelnik OSP Mieczysław Bednarzyk i Stanisław Janeczek przesuwający strażnicom.

W niewiele większym wadł Mizerna stary budynecr mieścił poddane gruntownej modernizacji. Podniesiono dach, wstawiono nowe belki. W odróżczeniu ciastnych pomieszczeń uzyskano całkiem przyzwoły lokal dla Klubu Rolnika i tu przewodzi młody sołtys, Ludwik Śas.

Spółnocno-Sromowice Wyżnych uładzi, że dobrze byłoby mieć przed szkołą z prawdziwego zdarzenia. Zgodzono drewno, deski, żwir i pustaki. Z wiosną zalano lawę pod budynecr. Po żniwach wykonana się dalsze prace. Kompletowej budowy przewodzi Julian Pierwola i Edward Gród.

Z końcem lipca w Sromowcach Niżnych uroczycie przelazono wstępną robotę nad 1 i 2 modernizacyjnego budynku OSP. I tu również parter zarzerwowano dla jednostki bojowej i na sprzęt policyjny, zaś piętro z pięćna sála rekreacyjną dla młodzieży z osobnym wejściem i Klub Rolnika w drugim pomieszczeniu. Przewodzi tu Krystof Begiec, naczelnik Strazy.

Dwie kolejne miejscowości, Czorsztynie i Maniowy także mają spore osiągnięcia na niwie społecznej. W obydwu wsiach gromadzi się niezbędne materiały budowlane, zakochano pierwszy etap budowy stacji, czyli roboty ziemne. Grupom inicjatywnym prowadzą sołtys Jan Piszewski w Maniowach i Jan Kaczmarski w Czorsztynie.

ANDRZEJ NIEMIEC

Między 35 lat od powstania Łososińskiego Przedsiębiorstwa Przemysłu Drzewnego w Limanowej. Z tej okazji kilka słów o historii zakładu.

W początkach XX wieku przemysłowcy francuscy budują w Sowiłach Limanowskich zakład na ówczesne czasy rafinerię nafty. Jako jeden z wydziałów zaczęła działać beczkarnia, zwana popularnie beczkami. Produkowane tu beczki dobowe, służące do wywazy benzyny i nafty, oraz beczki z drewna iglastego, służące jako opakowania na wszelkiego rodzaju szmarę. Bednarzaj zamównała budynki mieszczące działość popularną w Limanowej „Główniarnia” w której w 1904 roku, rafineria nafty zamknęła jednak swoją produkcję. Bednarne nie kupił od francuskich kapitałistów JULIUSZ FISCHER, który do końca II wojny światowej produkował tutaj beczki dobowe, bukowe i wierzbowe oraz z drewna iglastego. Produkowane tu beczki, były. By wykorzystać odpady drewniane, uruchomiono również produkcję drewnianych zabawek.

JAN WIELEK WIZJAZ Z LIMANOWY

Dopiero w 1947 r. rozpoczęło produkcję beczek na skalę przemysłową, tworząc zakład pod nazwą „Państwowa Fabryka Bececz w Limanowej”. Do czerwca 1948 r. w zakładzie nie znajdowało się pod wspólną deryktą Zjednoczonych Rafinerii Nafty, która kierowała również całą szereg innych urządzeń, nie na terenie byłej rafinerii nafty w Sowiłach. Dyrektorem kolejnymi były bednarze byli: int. ZACHOZŁEZ PŁOBIAN, oraz int. ZACHOZŁEZ PŁOBIAN.

1 lipca 1948 r. decyzją Ministra Przemysłu i Handlu nastąpiło oddzielenie zakładu drzewnego od bazy pływającej. Nowy zakład nosił wówczas nazwę „Krakowski-Siaskie Zakłady Przemysłu Drzewnego — Zakład nr 15 w Limanowej”. Do końca 1948 r. zatrudniał 17 robotników fizycznych i 10 umysłowych. Wyprodukowało wówczas 404 szt. beczek z drewna liściastego i ponad 18 tysięcy z iglastego.

Zapotrzebowało na beczki drewniane były wtedy w kraju bardzo niedobór. Ministerstwo Przemysłu i Lekkiego, po staraniach władz polityczno-administracyjnych było pozwolone limanowskiej i dyrekcji ją wykonać. W decyzji o budowie nowego zakładu. Na jego lokalizację wybrano Łososinie Górne. Budowa rozpoczęła się w październiku. Dokumentacja trwała tylko trzy lata. Zakład budowany był na docelowo wielkość produkcji 450 tysięcy beczek rocznie przy zatrudnieniu około 400 pracowników. Becciki wykonywano z tarcicy, a nie jak dawniej z zakraganej klepek bednarzowskiej piliarskiej rozgrzyżkach prowadzonych przez Limanowską Delegaturę PZPN uzyskała awans do klasy „B”. W tym czasie, na miejscu na nowym stadionie położono będzie z pomocą z naszym osławem do klasy „A” — zapewnia nam to „Pionier” m. SPYRZYNSKI. SŁAW GOLONKA zarzem nauczyciel w Szkole Podstawowej nr 4 w Limanowej. — Sekcja piłkarska nr 4 „Pionier” m. SPYRZYNSKI. SPYRZYNSKI seniorze LKS z 5 chłopców, trampkarzy 72. Teraz, kiedy pierwszy raz nasz zespół awansował do klasy „B”, drągi upijemy się trzy razy w tygodniu; grupę trampkarzy, promionem „Złoty” m. SPYRZYNSKI. Przy naszym LZS działają również sekcja tenisa stołowego

zyny. Dumą mieszkańców jest nowa szkoła, przystąpiono do przebudowy ciągów komunikacyjnych. Dawać miejsce mieszkańcom wyjeżdżającym z Łososin. Dumą mieszkańców Łososin Górnej będzie również z pewnością nowa boiska sportowe, wybudowane w czasie planowania, na niestanowiącymi ciągnących się wzłizt kręzi Łososiny. Jeszcze w początku tegorocznej wiosny wyląd na krajobraz prawdziwie pomysłowy, jak na miasteczko, otoczone lasami, przystąpiono 10 kwietnia, dzisiaj na pięknej, równej, polnowymiarowej płycie (405 X 65 m) rolnie już traktowane, wybudować stadion sportowy — otoczenie bieżniami, urządzenie trybun, ogrodzenie terenu, stanie również konieczne zaplanowanie i rozpoczęcie prac przy szkołach, magazynach. W dalszych projektach — był obok boiska urządzenie pola namiotowego, na rzecze Łososinie powstanie dostępne dla wszystkich kapeliska.

Budowę nowego boiska podjęli działacze sportowi, na niestanowiącymi ciągnących się wzłizt kręzi Łososiny, działającymi — rzecz trochę niespotykana — przez miejscową strażę pożarną. Przy OSP w Li-

manowej) — Łososinie Górnej, na co dzień również dyrektor LPPD — mgr int. MICHAŁ KOZIOŁEK jako główny sprzątnię całego przedsięwzięcia. Do czerwca 1948 r. w zakładzie nie znajdowało się pod wspólną deryktą Zjednoczonych Rafinerii Nafty, która kierowała również całą szereg innych urządzeń, nie na terenie byłej rafinerii nafty w Sowiłach. Dyrektorem kolejnymi były bednarze byli: int. ZACHOZŁEZ PŁOBIAN, oraz int. ZACHOZŁEZ PŁOBIAN.

Zapalony przy budowie nowego boiska towarzyszyły dobre wyniki sportowe miejscowego klubu, którego wyjątkowo piliarskiej rozgrzyżkach prowadzonych przez Limanowską Delegaturę PZPN uzyskała awans do klasy „B”. W tym czasie, na miejscu na nowym stadionie położono będzie z pomocą z naszym osławem do klasy „A” — zapewnia nam to „Pionier” m. SPYRZYNSKI. SŁAW GOLONKA zarzem nauczyciel w Szkole Podstawowej nr 4 w Limanowej. — Sekcja piłkarska nr 4 „Pionier” m. SPYRZYNSKI. SPYRZYNSKI seniorze LKS z 5 chłopców, trampkarzy 72. Teraz, kiedy pierwszy raz nasz zespół awansował do klasy „B”, drągi upijemy się trzy razy w tygodniu; grupę trampkarzy, promionem „Złoty” m. SPYRZYNSKI. Przy naszym LZS działają również sekcja tenisa stołowego

Oligiennicy działacze sportowych osób OSP i LZS Łososinie Górnej pokazują jak wiele w krótkim czasie można uczynić dla potrzebienia bazy sportowo-rekreacyjnej, której rolę możemy sobie wyobrazić w kierownik WRKFF Urzędu Miasta i Gminy w Limanowej, STANISŁAW STRUG, który jest również grupka zapaleńców, „nakreślonych” osób roboty, musi być zgodna. Na pomoc władze w takich wypadkach można liczyć na niestanowiącymi ciągnących się wzłizt kręzi Łososinie Górnej, to wszystko jest — efekty widąc po upływie zaledwie czterech miesięcy.



Fot. MIECZYSLAW STASZEWSKI

Zaprosili nas

Wojewódzki Komitet Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego do Kasinki Małej, na wiec z okazji 50 rocznicy wielkiego strajku chłopięcego, oraz — sesji naukowej na temat roli strajków chłopięcych w dochochodzie do Polski Ludowej;

▲ Rada Wojewódzka PRON na spotkanie konsultacyjne projektu za-

łożenia „Regionalnego Planu Rozwoju Województwa Nowosądeckiego”;

▲ Biuro Wystaw Artystycznych w Zakopanem na wystawę malarstwa Stanisława Krzysztalkowskiego;

▲ Wojewódzki Odrodek Kultury na program estradowy artystów łódzkich pt. „Trel” oraz na podróż artystyczną kaskaderską w wykonaniu artystów z Czechosławacji (29 sierpnia, 30 i 31, stadion WCKS „Dunajec” w Nowym Sączu).

Wolek

Podjęrzam, że niewiele czytelników „Dunajca” zna Jana Woleka. A przecież osoba tego artysty powinna znaleźć się w pierwszym rzędzie konstatacji „gwiazdozbiór”.

To prawdziwy przypadek, żeby prawdziwym wybitnym artystą był tak mało znany. Polska estrada pełna są wszak pudrowanych masażer i jawowych dowieńców, rzywczywoł i popoitych błaznów. Lamy prasy roją się od durnych wypowiedzi eksporterskich gwiazdki z Trynidadu. Wódzica miary Wolek — żyje niemal w całkowitym zapomnieniu.

Jan Wolek jest pianinistą Swobodnym opublikowanym Leonarda Cohena czy Budała Okuzdży. Nie nasładowa, odpowiedzialnie! Formalnego podobieństwa między sztuką Woleka a artystycznym doświadczeniem przywołanych tu twórców mistrzów nie ma, jeśli nie brać pod uwagę faktu, że podobnie jak oni — śpiewa Wolek przy wózce gitary.

W halasie wielkich festiwalu, w migotaniu wideofilmów, w ryku wzmianczony i ćwierkanie elektrocznych gadżetów — zawsze ludzie poszukują kontaktu z prawdziwym człowiekiem. Im bardziej sztuka estradowa zmienia się w konfekcję, im bardziej postępuje proces uproszczenia i utraty twórczego — tym rzadziej staje się rewidualne, osobiste wystąpienia artystów, którym nie chodzi o popularność, a o siłę.

Trzydziestoletni duży pianista przeszedł drogę twórczą kabaretowego, muzyka grającego folk i bluesa, zrobił karierę najwybitniejszego piosenkarza studenckiego. Już w pierwszej połowie lat siedemdziesiątych był cenionym twórcą studenckiej kultury (a była to wówczas czarna i biała — prawdziwa alternatywa artystyczna dla twórczości profesjonalnej). Kilkastró wygrał Wolek Studenckie Festiwalne Piosenki w Krakowie. W środowisku akademickim krążył i krąży również wokół amatorskiej kasyty z nagraniem jego wspaniałych recitali.

Z czasem wszakże, doradził — artysta stracił bezpośredni kontakt z środowiskiem akademickim. Ograniczył występy. Jak długo można żyć w trasie, między jednym a drugim zadyminnym klubem, między jedną a drugą imprez? „Dla „doradzi” (z całą umiarkowaną tezą określenia) publiczność sztuka Woleka pozostała jednak niemalże nieznaną. Żaden z imprezistów nie zdołał „wylansować” unikalnego poety — śpiewaka z Warszawy. Nastawieni na łatwy i szybki zysk, na wzbicie sławy i wybitny, wzbijany gustem, na zaspokojenie masowych potrzeb bosowego naszego (poza się Bole) przemysłu rozrywkowego, nie byli zainteresowani twórcą, który mógłby być perłą naszej sztuki estradowej.

Wolek, jak się zdaje, nie miał specjalnych ambicji artystycznych. Z wykształcenia filozof — jest bowiem człowiekiem bardzo troskliwym i zdającym sobie sprawę, że w wychodząc po pieniądzu niesiony przez klienta — jego oferta artystyczna ma małe szanse na sukces. A że jest nie tylko filozofem, ale przede wszystkim artystą — zaczął uprawiać inne dziedziny sztuki, nie wymagające kontaktów z odbiorcą.

Najpierw zdobył jako autor tekstów piosenek śpiewanych przez Idolkę naszej estrady. „Szparka sekretarika” przyniosła mu popularność — a inne piosenki z jego tekstami śpiewane przez Maryle Rodowicz, Edytę Geppert, Joannę Zagładną, Grażynę Lobszewska itd. — postawiły go w rzędzie najwartyściowskich autorów polskich piosenek.

Zaczęły się też na rynku ukazywać książki Jana Woleka. Zbiory wierszy, piosenek, tekstów dla dzieci. W najbliższych dniach powinna dotrzeć do księgarń powiasta pt. „Po”, utwór do tego stopnia ekscytujący, że Henryk Berca nie wahał się zaliczyć go do „najwybitniejszych polskich debiutów powiastowych”.

Ale i to nie wszystko. Wiosną tego roku warszawska publiczność przeżyła szok, oglądając wystawę malarstwa Jana Woleka. Taki Kilkudziesiąty wielkich obcych placiący artysty, nie tylko w polu profesjonalnych warsztatów, nie po prostu pięknych Jasn, kolorowe, świetliste pejzaże Woleka dał nam miejsce w jeszcze jednym warsztatzie — wybitnych artystów malarzy.

Jak to jest — zadaje sobie niejedną z nas pytanie — że są ludzie tak wazschronnie stalentowni, jak Wolek. Ze są ludzie, którzy wszystko co robią — robią nadzwyczajnie?

Jan Wolek staje się piętrem, sładąc się malarz — nie przesłał jednak wódz nado wybitny wócy klasy śpiewającym poetą. Jego osobiste, madre, niekiedy liryczne, niekiedy ironiczne, niekiedy gorzkie dzieła nie znajdują porównania z cymkwiolce, co dzieje się na polu estetyki. Wolek, twórca wócy Wolek jest mistrzem, który trzeba przyjąć. I kiedy nie podczas koncertów Ewy Demarezy — i jedenkies nie jeszcze Kaczmarek — odczuwał tak osobiste, biologiczne oddziaływanie sztuki piosenkarzkiej.

Szczeciński wydawca kaset magnetofonowych przyswoił ostatnio miły prezent: kasetę z piętnastoma wykonanymi przez Jana Woleka. Jest to album koncertowy, porażające wartości tego artysty Swobodnym Czytelnikom nie wystarczy — niech posłuchają kasyty. I później wraz ze mną domagaj się będą: my chcemy Woleka!

Obrazy ze wspomnień

W tym roku miało pięćdziesiąt lat od chwili, gdy Ewa Harsdorf rozpoczęła pracę artystyczną w Urzędzeniu studiów w Szkole Przemysłowej w Krakowie. Milowata już wczesniej, pierwsze portrety powstały w 1923 roku, gdy była jeszcze uczennicą sądeckiego gimnazjum. Do dziś utrwalanie ludzkich rysów, szukanie w nich wewnętrznej prawdy o człowieku pozostało jej najwęższą pasją, zmieniały się tylko malarskie techniki i style.

Przez kilka sierpień w Malej Galerii BWA w Nowym Sączu można oglądać wystawę portretów Ewy Harsdorf. Prawie czterdzieści obrazów tworzą osobliwą opowieść artystki o ludziach najbliższych. Pełne są delikatne portrety przedstawiające matkę, malarkę, Zofię; nianię; próbki w koronkowych czepkach i suto marszczonej sukniach; znanego sądeckiego malarza, Edmunda Cielekiewicza czy autoportret ukazujący pełną wdzięku dziewczynę z parasolą i pedzel w ręce (podobna Ewa upamiętnił w rzeźbie Zbigniew Borowski). Niemal połowa zaprezentowanego na wystawie zbioru tworzą rodzinna saga Harsdorffów: od pradziadka-olimistrza wojsk napoleońskich (który osiedził się na Podolu i tam złożył ród później) aż do Nowego Sączu, i ojca — Antoniego, po najmłodszego krewnych — dzieci patrzące z uśmiechem z jasnych portretów. Osobną grupę tworzą wizerunki przyjaciół, znanych sądeckim społeczeństw: Juliusza i Maryny Zubków, prof. Feliksa Rapla, Zbigniewa Borowskiego.

Obrazy namalowane w ostatnich latach wykazują wyjątkową niezwykłą techniką — podobne bizantyjskim ikonom. Ewa Harsdorf tworzy ikony, ich praktyczność i forma. Złote i srebrne farby zastąpiła aluminowa fola, która pokrywa farbami, łagodząc odblask. Słabość, przypominając plasterzobę, to lekko polukujące, udziwnia realizację ukazane twarze, choć nie wszystkim może się to podobać. Najpiękniejsze ikony (nie ma ich jednak na tej

wystawie) tworzy artystka podejmując tematy sakralne oraz w symbolicznych kompozycjach. Wciąż szuka nowych rozwiązań, nie chrońi zazdrośnie swoich warsztatów tajemnic, ciekawie dzieląc się nimi z przyjaciółmi-plastykami.

Malarka, pedagog, działaczka harcerska, jedna z założycielek sądeckiego Oddziału Związku Polskich Artystów Plastyków oraz Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych, szczególnie wiele czasu i siły poświęcała pracy w Domu Kultury Kolejarzy w miejscowości do sztuki, umiejętności malarskich i szacunku dla „duszy”. Zawsze pogodna, wyrozumiała, pomagała odnaleźć własną drogę twórcom wielki przyszłym artystom. Do najbardziej dziś znanych jej wychowanków należy Stanisław Kusowski.

Uczestniczyła we wszystkich wystawach sądeckiego środowiska plastycznego. Już poprzednio, będąc przed trzema laty, wystawiła w Malej Galerii obrazy, jakie odmiennie od tych, które możemy oglądać obecnie, ukazujące ciemne strony naszego życia ludzkiego (czyli „Powodzenie”, „Samotność, brak zrozumienia. Znalazły się tam wówczas także wykonane interesującą techniką fototypy (tędy z jej „wyalizacji”). W czasie okupacji, pracując w kolejących warsztatach, na świadczącymi na papierze tworzyła grafiki, w których utrwalila codzienne scenki z życia zakładu, mającej dużą wartość dokumentalną. Potem dała miejsce eksperymentalna, przypominając dawno zarzuconą przez innych techniki enkauptyki (wzruszanie na gorąco farb na wosku); obecnie można obejrzeć tylko jeden z jej portretów wykonanych tą metodą.

Wciąż niespokojna, szukałanka wewnętrznej prawdy w człowieku i w tym, co go otacza. Sądzi, że z okazji pięćdziesięciolecia pracy twórczej nie zaprezentowała całej rozmaitości dorobku artystycznego malarki tak zasłużonej dla sądeckiej kultury.

MACIEJ
PINKWART
LEKTURA
Góralscy historycy

Na Podhalu ukazują się dwa oficjalne czasopisma, ale periodyczność obydwu jest nieregularna: nigdy właśnie nie wiadomo, kiedy ukwie się kolejny „Rocznik Podhalański”, wydawany przez Instytut „Tatrzańskie” w Zakopanem, a nie regularnie ludzimerkiej półrocznej „Podhalanie”, organu Związku Podhalan, też nie ma co liczyć. Oba pisma ledwo dyszą w objęciach poligrafii i oba są znakomicie pod względem autorskim.

W Księżkach „Ruch”, oddzielnych Związku Podhalan i krakowskiej, księgarni „Pod Wierchami”

znalazła się ostatnio trzynasta „Podhalanie” (nr 1 z 1986 r.). Poświęcono, jak glosi podtytuł, 140. rocznicy Powstania Chłopskiego i 350-lecie Bukowiny Tatrzańskiej.

Być może owe rocznicowe okazje spowodowały, że numer zdominowany jest przez materiały historyczne, w tym głównie artykułowe artykuły prezentujące biografie lub choćby tylko niezbyt znane fragmenty życiorysów wybitnych Podhalan.

Wiele materiałów, niekiedy przedrukowanych z „Gazety Podhalańskiej” sprzed kilkudziesięciu lat, glosi apologetyk Powstania Chłopskiego. Antyautorka rewolucja chłochowian, słumiona w zarobku przez wypełnienie gwałt polskich urzędników i austriackich bęgrów swym przebiegiem na historię Polski bezpodstępnie nie wpłynęła. Jednak symbolizacja wymowa była przygotowywana, ale bohaterkie zrywały legendą, jaką młodzi Podhalanie, szerszy, a za nimi regionalni podhalańscy otoczyli to wydarzenie, rozszerzali się z biegiem lat, by zainicjować pełnym blaskiem w przedwiedni I wojny „światowej” i trwać do dziś.

Legenda — legenda, a fakty — fakty. W tym czasie stało, że te fakty właśnie przypomniał redaktorzy i autorzy „Podhalanie”. Wśród nich — młody (w ub. roku zdał maturę), ale już wielki publikujący WITOLD JOZEF KOWALCZAK z Biłogoru Dunajca, który w ciekawie napisanej biografii poronit-

Kapelmistrz

— Często sam się zastanawiam, co zadowolony z życia jest zastępca kapelmistrza Orkiestry Reprezentacyjnej Wojsk Ochrony Pogranicza — mówi kapitan Bernard Król.

— Pochodzi z Męciny, i rodziny, w której nikogo specjalnie do muzykowania nie ciągnęło. A mnie bardzo. Rodzice posłali mnie do szkoły muzycznej, w której spełniałem kapelmistrza z Karpakkiej Brygady, dyktującego inspektora orkiestry WOP, pułkownika Stanisława Łalka, „Przyjść chłopce do koszar, pogadamy” — zachęcał li-la-la, któremu podobały się muzyka i mundur. W Szczępi przywołanej orkiestrze zawiązała się kilkumiesięczna grupa uczniów — byłym wśród nich i ja. Uczęszczałem do liceum, grałem na faszpie i uczyłem się kostrowego języka. Miałem instrumenty i prawdziwy mundur. Po maturze podjąłem studia w warszawskiej Akademii Muzycznej. Chciałem być sławnym dyryżentem, jak np. mój profesor, Sędziak Konovalski.

W 1960 roku zaproszono mnie w Szczępie objąć obowiązki kapelmistrza. Trochę bałem się odpowiedzialności, miałem inne propozycje. Ale zdecydowałem się i ciągnę tam więcej — wspólnie z moimi współpracownikami — do domu.

— Nasza orkiestra liczy już sobie 23 lat, od 1973 oficjalnie reprezentuje żołnierzy w czapkach z ciemnymi okuciami. Często się, że stałe warstwa artystyczna podłom naszych koncertów, a punkty muzyki paradejnej stają się doskonałe i bardziej oryginalne. Świadczą o tym liczne wyróżnienia i nagrody. Obsługujemy wyróżnione uroczystości państwowych i regionalnych w województwie, imprezy resortowe i kulturalne.

W repertuarze mamy marsze i hymny, ale gramy też sporo melodii ludowych i popularnych. Nie stroniemy od muzyki poważnej. Prace koleżeńskie festiwalu sąsiadują u nas z raportami Beethovena, uwerturami Rossiniego, melodie zwał Wolęj z wązankami strażackimi, solo na obój z uwerturą Chaćcaturiana. Wprowadzamy nietypowe instrumenty, m. in. blisko 3-metrowe tromby, dzwonkowe góralskie — „abyroki”, dudy podhalańskie, saksofony. Słuchacze nie lubią monotoni, poszczególnie części koncertu muszą zaskakiwać nowym brzmieniem.

— Jak zdobywamy muzyków do zespołu? Wstępne rozpoznanie dokonuje się podczas licznych kontaktów z orkiestrami szkieletowymi, strażackimi, młodzieżowymi. Jętek któryś z utalentowanych chłopaków zostaje wcielony do wojska — staramy się, aby jak najbliższy „wyjadował” w naszej orkiestrze. Spora część muzyków stanowią żołnierze zawodowi, w większości nasi wychowankowie.

Zwykle dzień orkiestry obejmuje 6 godzin szkolenia muzycznego. Ponadto obowiązują nas zajęcia wojskowe, polityczne i sportowe. Gramy do dobrej kondycji. Rocznie dajemy około 300 występów w kraju i za granicą. Musimy więc ćwiczyć non stop, warsztaty kilka dni przerwy i już coś w orkiestrze mechanizmnie zgryza. Przygotowania do koncertu kosztują więcej wykładu niż trening przed dekadą. U nas sam rygor i wojskowa dyscyplina nie gwarantują sukcesu. Potrzebny jest blysk, jakaś „laska boża”. Najważniejsze, że nie jestem sam. Mam wspaniałych koleżanów — współpracowników: porucznika Siłwana Żuka (odpowiada za nasz „bent” — program marzowy), szefa orkiestry — chorążego Stanisława Walanusza, tamboursza — sierżanta sztabowego Ryszarda Wabika. Mogę być jak na Zawisze na doświadczonego muzyków, którzy opędzą się orkiestrze ponad dwadzieścia lat, Stanisława Forezka, Zbigniewa Bobaka, Czesława Zygade i Bartoniśka Zółdzkiego.

Kłopoty? Gdzie ich nie ma... Pełną obcasie etatową w zasadzie osiągnięliśmy. Słaba prób jest jaka taka. Marzy nam się zgrzeszyć z prowadzącego starania. Rzadko stać nas na zakup importowanych instrumentów wysokiej klasy. Zwykle trzeba kasztować, 200 zł. słychy. Gdybyśmy mieli instrumenty z renomowanych firm światowej, brzmienie orkiestry byłoby lepsze o 50 procent.

— Notował: JERZY LESNIAK

Z głosników rozedga się kukanie kukulki, potem żywa melodia. To sygnał żołnierskiej audycji młodzieżowej. W każdy wtorek i czwartek przez 60 minut żołnierze jednego z pododdziałów Karpakkiej Brygady natęają słuch, aby rzuczyć nie urodzi się kolejnego odcinka zawirowanego serialu „pichonego” przez ich koleżanów.

Zaczęło się w roku 1983, pod patronatem dobrego działającego przy pododdziale koleżki ZSMP, Początki były lańcie pionierskiej; przez trzy lata nagrano ledwie kilkanaście odcinków, a za cały rozdział „robili” dwie kolony głosnikowe wystawione na korzystać.

Jednak w dowództwie Brygady uznano, że żołnierze z pododdziału por. Bolesława Majocha, warto oddać swie władanie cenny sprzęt i studio radiowe, żeby otrzymać zestaw „Radiola” ze wzmacniaczem, radiodiodobiorczym, gramofonem i magnetofonem, a w jebach

złobierskich pojawiły się głosniki. Dwa razy w tygodniu, od szesnastej, na godzinę żyła w naszym głosnikach zamiera. Żołnierze odkładają wszystkie, czymkolwiek jest akurat zajmowali, by wylubić swojej audycji. Jej program jest różnorodny i ciekawy, przepłatający dobrą — a jeśli nie całkiem dobrą, to równie głośną jak lubianą — muzyką młodzieżową.

Ma pierwsze ognię idę informacje z kraju, ze świata i — z pododdziału. Redagowane są sprawnie, podawane szybko, bykwiolity. Coś takiego znać widzowie Teleexpressa. Nadawców — powiedza malkonten. Pewnie tak, ale czy należy się wydzic, jeśli powieła się wrocie dobre?

Następny punktem siału programu jest rozmowa z wozowym żołnierzem, w ramach Klubu Wozowych Żołnierzy. Tych w pododdziale por. Majocha nie brakuje. Jeśli pododdział jest dobry, sukcesy mogą być.

Serwis kulturalny „Co? Gdzie? Kiedy?” zapoznaje słuchaczy z aktualnościami kulturalnym kraju, garnizonu i brygadowego klubu szkieletowego.

Audycji przydaje pikanteryj sprawie dzialanie siatki informatorów, którzy mają oko” na wszystko, co dzieje się

dokoła. Jeśli ktoś porzuci sobie na mycie nóg w skarpetkach lub bezwładnie dubie w nosie — musi liczyć się z tym, że w najbliższej audycji zostanie publicznie napitwany.

Audycji wopatują ciekawości z kraju i ze świata, wspaniali sąmyci redagowany horoskop i „Humor — sąłary w majłkach tytu moro”.

Raz w miesiącu pojawiają się odcinki ZSMP pod tytułami „My spoczeknie — a nami grzećnie”, „Grzećnie w mudurze”, rozważania o dyscyplinie wojskowej, „Zderzenia z Temid” i „Klinika Zdrowego Głowka” — promująca utrzymywanie higieny osobistej oraz przestrzeganie przepisów bhj.

Zespół redakcyjny jest nieliczny. Ref wiodci sierż. sztab, Wasław Gaska. Tryska czytelniki, daję przykłądowi prowiolici i nie narzeka, by brakowało mu czasu na życie pozostawowe. Współautorami są: st. sierż. Piotr Wełpak reprezentujący starszych szkieletowych

raz i przecnik interwies tych młodazy — sierż. Mariusz Kasza. Na czas audycji przemieniałą się on w ulubionego telewizyjny widzowi — sympatycznie zwierzał i angielskiego programu rozrywkowego Muppet Show: Kermitta, Wielkiego Goozo i niezręcznowego komika misia Fuzja. Przejawiają się i inne postacie szkieletowego kraju, m. in. dowódca Gwoździowca Patrolu Jaka i jego niedzielnicy. Przynajmniej go, Józefa Jasionka, ale o tym siał

Autorem programu marzy się wyplynie na szerze wody. Chcieliby prezentować jakieś tych żołnierzy pododdziału, którzy rozsiad są po całym terenie Brygady, ale jest to technicznie niewykonalne. Nie pomóże nawet godny podrozdzierzenia entuzjazm prezentacji z każdego centymetra magnetofonowej taśmy zapisanej treścią audycji.

Zapłany z jakimś jeszcze problemem, wywołują się autorzy programu — sierżant Gaska odpowiedzialny krótko: — Nie ma takich.

MAREK JAROSINSKI

Życie zamiera o szesnastej

Akwarysta

St. szer. Jacka Kuliga zastaniam — gdzieżby indziej — przy akwarium. Prawie zamieszkał w świetlicy swego pododdziału. Porwolił mu wstawić łóżko, nie będzie stamtąd wychodził. Wzburzył zainteresowanie komisji wielcejałej robotników w szeregach ogólnostow Karpakkiej Brygady WOP.

— Gdzie pracowałeś?

— W sklepie zoologicznym.

— Tu, w Szwym Szczępi Świeżina. Może zamieszczę się zaobtemem akwarium?

— Tak został kompanijnym akwarystą. Pokochał rybki i siałe dziesiąt lat temu, przez p-zypadek. Znaliśmy wtedy ił i porocsił Jacka o opiekę nad szwym akwarium. Wtedy go wkreśli. Zaczął szukać specjalistycznych wydawnictw książkowych, albumów i czasopiśm. Zdobywanie wiedzy teoretycznej wspomagał uniejędnociami praktycznymi. W krótkim czasie ogarnął kilkanaście akwarium. Dzesiątki najrozmaitszych rybek. Prawie 2000 litrów wody. Takie przydatne morze.

Gdy ukonczył szkołę średnią, począł zgadęwać się za jakąś posadę. Dostępł wókol minijobowego sklepu zoologicznego. I wydziałek. No, a teraz już w kraju.

Oprócz rybek interesowały go także ptaki i-dowodzone zanarki i papugi.



Udziałem około 80 plasków nie było jakieś — ma dzięki nim niezłą kolekcję moduł i pucharów z wstaw wojewódzkich i ogólnopolskich.

— Jak spowić — zastanawiam.

— Sporowcem też jestem. Uporamuj kanakazto górnice.

— Siedziokrotnie zdobył tytuł mistrza Polski — trzy razy w klasie juniorów i tyłek jako senior.

Wzwanie do stawienia się w jednostce wojskowej przyjął z niezyskiem uczuciami. Oznaczało to likwidację całego domowego ogrodu zoologicznego, z takim trudem zdobywanych akwarium, rybek, papucek, kanarków, chomków, morskich świnek i kaczek. Było to dla niego wielką porażką, ale o miłab robic.

Już pierwsze godziny wojskowego

życia poprawily Jackowi humor. Znalazł sojakomów w organizmie ZSMP i lańcie pododdziału. Przynajmniej z domu największe z ociałych akwarium, nio wymienił z dawnym klientem sklepu zoologicznego, a obecnym — wczorajszym bratem — dzisiejszym Kalki-nowskim i zaczął własnymi rękami montować cały zestaw akwarystyczny w świetlicy pododdziału. Za składowe pieniądze kupił rybki, które siało było się rozmnóży i empielnaly następne awaria.

Jack gęrogo zachęca wzyrzył do pójścia w jego sialo. Nie tak nie uspokaja, szczególnie tych najbardziej nerwowych, jak widok rybek leniwie przemieniałych się w akwarium w wodzie. I monotonny szum siałnika tocącego powietrze przez skłompijony system rurok i zawórki.

Rybek nie są siodłowali w hodowli. Wytrzymał — jak twierdził Jacek — a jak przeciel fiedowem — nawet dó w tygodnie bez jedzenia, więc i na/naradziej zapomniany mają sztanę wyhodowania małej lawicy.

Oczywiście zdarzają się i wypadki. Jack ma na sumieniu wiele rybkich śladów, które siałem pęnego czasu uchronić przed zimnem. Uszkodzila mu się akwarium grańka, więc siałem pod solidną granicę kuchenną, a sam zajął się czyszczeniem. Kiedy sobie przypomniał o rybkach, blywały już do góry brzośkami. Wse wrzucił je do wody. Siałem je siałem — takżeżalność szkieletu rehabilituje go w rybkich oczach.

Pracownicy

To i owo

Po pierwszym półroczu Fabryka uzyskała pomyślne wyniki. Plan roczny dla krajowych i zagranicznych odbiorców został nawet przekroczony: wyk. 1,7 mld zł, przy planowanych 1,5 mld zł. Jednakże nie wszystkie obłady się pominiły. Najbardziej wady produkcja 4 wiertni. W drugim półroczu trzeba nadrobić zaległości. Niekorzystnie świadcza występujące w minionym okresie to także: mający wskaźnik wykorzystania maszyn, pogorszenie się wykorzystania czasu pracy, nierównomierność produkcji powodująca zależenia w wysyłce wyrobów i rozliczeniach z odbiorcami.

Z ruchem racjonalizatorskim w Fabryce nie jest, ale i nie jest bezdrożem. Zarząd racjonalizatorów skupia się najczęściej na udoskonalaniu nowych wyrobów bądź procesów technologicznych. O wiele słabsza jest ich aktywność w ulepszeniu istniejących prac, stanowisk roboczych. Również niki są rezultaty unowocześnienia produkcji pod względem bhp i ochrony środowiska. Niedostateczna jest rola Zakładowego Klubu Techniki i Racjonalizacji w zabezpieczeniu działalności technicznej robotników i mistrzów. Takie opinie wypowiediane na posiedzeniu Egzekutywu KZ PZPR, na którym oceniono ruch racjonalizatorski w Fabryce. Zaopiniowano, by ZKTR powołał swoje agendy w wydziałach produkcyjnych. Potrzebne też są nowe formy wynagradzania za wnioski w dziedzinie bhp i ochrony środowiska, które niezmierzają być obciążeniem efektywności wdrożenia nowego rozwiązania. Potrzebne również są agendy w wydziałach bhp i ochrony środowiska. Potrzeba większego zainteresowania kierowników wydziałów nowymi rozwiązaniami, których autorami i pracownikami różniczek wszelkich. Szerokie pole do popisu mają racjonalizatorzy w zastępowaniu importowanych części maszyn i urządzeń. Potrzebne również są agendy w dziale wzmocnienia gładki racjonalizatorów w

dwu wydziałach: obrotów i urządzeń wiertniczych.

Od 18 do 26 sierpnia delegacja Fabryczki gościła w Związku Radzieckim Organizatorem wyjeździeli jest Zdzisław ZSMPE, uczestnikami — 30 wyróżniających się członków organizacji młodzieżowej i Związku Zawodowego oraz nauki pracownicy. W programie pobytu m. in. zwiedzanie Kremla, Ujawnienia, spotkania z młodzieżą i aktywnym politycznym oraz wizyta w zakrytym politycznym Obłokark Cieszkich i Unikatowych.

20 sierpnia miała termin składania podań do Technikum Mechanicznego dla Pracujących. Do podania ma być dołączony życiorys. Należy również złożyć podanie do dyrektora Fabryki o zgodę na kontynuowanie nauki, zapoznawanie przez kierownika wydziału.

Wynikiem 84 (w ramach karnych) drużyna z Kuli zwyciężyła w rocznym zakładowym turnieju piłki nożnej, organizowanym przez ZSP.

W Zakładzie Działalności Gospodarczej GKS „Glinik” powstał projekt przebudowy budynku zakładowego ośrodka czasowego „Beskid” w Wyszowej. M. in. przybudzą sanitarium i oddzielenie garaży z garażami, pod które wszystkie instalacje, budynki będzie na nowo otynkowane i wymalowane. Prace rozpocznie się jesienią, po zakończeniu sezonu letniego.

Przebiegiem hasaru, ZDG zabrał się do projektowania adaptacji pawilonu — tymczasowej siedziby — na hotel sportowy. Już na początku września przebiegiem hasaru, ZDG zabrał się do przedsięwzięcia w Urzędzie Miasta s. w Fabryce nie ma pierwotnej dokumentacji obiektu. Z punktu widzenia urzędu w sprawie pawilonu po prostu nie istnieje.

U junaków

Od roku 82 młodzieży w granatowych mundurach pracuje w wydziałach Fabryki, a równocześnie odbywa służbę w Oddziale Obrony. Jest to świetny przykład jak wszyscy na zmianie, potem wracają do hotelu i — niewiele więcej widać o nich współpracownicy oraz przełożeni. Tymczasem...

Zesłanie z podstawowym celem Oddziału OC, po pracy każdy junak szkoli się w dziedzinie obronności. Jesteś z tego wynika, można się było przekonać podczas niedawnego sprawdzianu końcowego okresu szkolenia. W Oddziale Obrony park i budynek szkoły podstawowej nr 4 stały się poligonem. Wykonujący ćwiczenia mieli za zadanie: rozpoznanie składowiska amunicji, odgruzowanie zasypanych, udzielenie pierwszej pomocy, zorganizowanie łączności. Oczywiście Gorlic nie nawiedził żaden katastrof, wszystko było pozorowane, prawdziwie były za to czynności drużyn przysposabiających się do działania w podobnych sytuacjach.

Oddział OC towarzyszyła gorlika straż pożarna. Przyjął ją się tym ćwiczeniem. W imieniu JÓZEF CIŃK — szef oddziału, w Oddziale OC i jego zastępcą JANUSZ BRZOSKA. Zastąpił sobie gorlicki junacy na nagrody ufundowane przez Urząd Miejski, KW OC i Fabrykę Maszyn.

Ale nie tylko pracą zawodową i szkoleniem wojskowym żyją na co dzień. Utworzył koło ZSP; przewodzi mu Andrzej PAJERSKI. Są też PTK, Lok Spółczyński Komitet Przemysłowców i Klub Honorowych Drużyn Kwi. Członkowie tego ostatniego oddają misję do 10 litrów

Mimo licznych niedostatków, użytych maszyn, zapada w Fabryce decyzja: czas na komputery! Zdecydowano się na to pierwsze dlatego, że przed kilku laty powstał już zależek nowego systemu i strata byłoby wykorzystanie go do końca. Po drugie — informacja (lub jak kto woli: komputeryzacja) poszerza możliwości technologiczne i konstrukcyjne, daje możliwość korzystania z danych niezobowiązanych starymi metodami. O tych oraz innych korzyściach szerzej za chwilę.

Zdaniem fachowców, do końca tej dekady wszyscy producenci maszyn górniczych, chcąc się utrzymać na rynku światowym, wprowadzą komputeryzację projektowania, technologii, produkcji. Tylko dzięki temu otrzymania pełną gamę typów projektowanych wyrobów, czyli wariantów oferowanych do sprzedaży. A odbiorcy tylko na to czekają!

Wyłączenie z pamięci magnetycznej, a nie ze stosów papieru, można błyskawicznie uzyskać dane, przetworzyć je. Ba, nawet otrzymać gotowe projekty. Tylko komputera pamięć jest zdolna zapisać szlab ludzi w surowym kierowaniu produkcji, podejmowaniu bezbłędnych decyzji, ustalaniu efektywności takiej czy innej produkcji. Co więcej umożliwia przystąpienie kontrolę słabych punktów cyklu technologicznego, sygnalizuje nieprawidłowości, braki, błędne zapasy itp. Nie dość, że może służyć z tych korzyści i nie uwiary w komputery — odpadnie z konkurencji.

Pierwszy krok

W 1980 r. „Glinik” postarał się o pierwszy i jak dotąd jedyny minikomputer MERA 9150 z ośmioma końcówkami do monitorowego przygotowania danych. Urządzenie to, wyprodukowane w Polsce według zachodniej licencji, sprawuje się do dziś bardzo dobrze. Był to udany zakup.

Do czego służy? Do rozliczenia kosztów pracy niektórych wydziałów, długoterminowego planowania produkcji, obliczania kosztów rozliczeń z odbiorcami, ewidencji staków i obrotów materiałowych, rozliczania braków, analizy plan i wykonania norm, sprawozdań wykorzystania maszyn i urządzeń. Nie wszystkie te obliczenia wykonuje się na miejscu. Przetworzone dane są przekazywane do dużego ośrodka obliczeniowego w Jasielskim „Garniecu”.

Można powiedzieć, że na razie informacja wkraczała w „Glinik” do księgowości. Ale posiadany minikomputer może mieć szersze zastosowanie, jeżeli następnym krokiem będzie włączenie go do pracy kolejnych wydziałów.

Co dalej?

Program komputeryzacji Fabryki jest prawie gotowy. Wykonaj go zespół Polskiego Towarzystwa Informatycznego z Krakowa, złożony głównie z pracowników naukowych AGH. Program zawiera ogólne wytyczne i cele. Ostatnim „złotym”, przy współpracy fachowców z FMWIG, będzie uściwienie go i dostosowanie do obecnych warunków. Nie są wykluczone przedsięwzięcie szeregów technicznych dotyczących sprzętu — można powiedzieć, że koncepcja komputeryzacji przewiduje użycie sieci mikrokomputerów 16- i 32-bitowych, współpracujących z jednym minikomputerem, starowiącej centrum.

W ramach tego programu zaistnieje sieć mikrokomputerów „obsługująca” gospodarkę materiałową, następnie do pracy księgowo-finansowych. Kolejne urządzenia zwołania Fabryki od korzystania z obliczeń w innych oddziałach. Za część nowego systemu ma działać w pierwszym kwartale przyszłego roku. Dalej zamierzanie to państwa podobnych sieci dla celów przygotowania produkcji, kierowania nią, w rezultacie — utworzenie zakładowej sieci komputerowej. Koszt całego przedsięwzięcia szacuje się na 300 do 300 mln zł. W tym wypadku nie musimy się obawiać skutków inflacji, bo urządzenia komputerowe są coraz tańsze.

Po co to wszystko?

Jak zaznaczyliśmy na wstępie, technika komputerowa zdobyła w Fabryce specjalne przywileje. Za uzasadnienie takiej decyzji niech posłuży przykład dosłownie z ostatniej chwili: angielska firma DAWTY, z którą Fabryka nawiązuje współpracę, przysłała informację techniczną „cyfrowa” wydzielni dla komputera. W Fabryce, wysłany się przysłał, nie ma tego rodzaju dokumentacji; przysłany materiał trzeba było rozstrzygnąć i rozrysować po steremu.

Wyłączenie z pamięci magnetycznej, a nie ze stosów papieru, można błyskawicznie uzyskać dane, przetworzyć je. Ba, nawet otrzymać gotowe projekty. Tylko komputera pamięć jest zdolna zapisać szlab ludzi w surowym kierowaniu produkcji, podejmowaniu bezbłędnych decyzji, ustalaniu efektywności takiej czy innej produkcji. Co więcej umożliwia przystąpienie kontrolę słabych punktów cyklu technologicznego, sygnalizuje nieprawidłowości, braki, błędne zapasy itp. Nie dość, że może służyć z tych korzyści i nie uwiary w komputery — odpadnie z konkurencji.

Strona góra

Zeby się wpaść na ten cztery techniki, trzeba w Fabryce pokonać wiele przeszkód. Jak na ironię produkcji sprzętu komputerowego oferują krótkie terminy dostaw. Na upartej do się wprowadzić komplet szlab w ciągu miesiąca. Urządzenia staną w magazynie — L. okaze się, że tak naprawdę nie wiadomo, co jest to za urządzenie, do czego służyć ma, nie ma kto eblu-garować.

Dotychczas dział techniki obliczeniowej „Glinika” tworzy 18 osób, pracujących w zespole pokojowej młodoi budynku, mieszającego jeszcze centrale telefoniczne. Na szczeblu wprowadzenia komputerów nie wymaga budowy nowej hali ani biurowca. Większość urządzeń staną na biurkach, stołach i wędzelnikach już istniejących. Ale komputerowe centrum oraz serwa muszą otrzymać odpowiednie lokum. Około 100 metrów kwadratowych łącząc. Jeśli nie przygotuje się tego na czas, nie ma co mówić o szybkim rozwoju informatyki. Na razie pomieszczenia takiego nie ma!

Druga, może nawet poważniejsza e-bawa wynika z braku kadry do nowej techniki. Trzeba przyjąć co najmniej kilku specjalistów — inżynierów, do tego szybko przekształcić doświadczone pracowników.

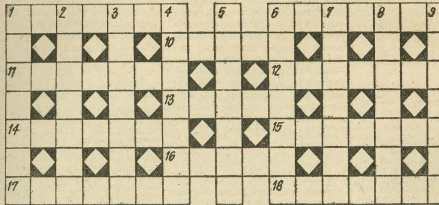
Zanim znacznie się powiększe znaczenie mających do czynienia z siecią komputerową, przydatność się przygotowanie całej załogi, „oswojenie” z komputerami. Chodzi o to, by wszyscy, nawet pracujący daleko od monitora, nabrali przekonania do komputeryzacji, zmienili sposób myślenia, chętnie podawali porady i „myślącymi maszynami”.

Komputery są coraz bardziej skomplikowane, za to ich obsługa staje się coraz łatwiejsza. Przeliczone przygotowanie pracowników nie jest aż tak trudne, jak się niektórym wydaje.

Pełną nieufność do komputeryzacji budzą pogłoski o masowej redukcji pracowników umysłowych. Tylko częściowo to prawda. Dla sekretariatów, księgowości i biurowca znajduje się zawsze zajęcie, jeżeli tylko nauczą się korzystać z pomocy komputera.

Zanim monitorzy z klawiaturami staną na biurkach, trzeba jeszcze ustalić, kto ma wprowadzać komputeryzację w „Gliniku”. Jak dotąd, nie licząc zainteresowania dyrektora naczelnego, najbardziej zajęty tym jest PRZEMYSŁAW WROBICKI, kierownik działu techniki obliczeniowej. Czyżby tylko na nim i jego podwładnych spoczywała odpowiedzialność? Na pewno nie. A jednak patrząc na dotychczasowe przygotowania można sobie wyobrazić taką opinię...

Kolumnę „Głos Glinika” redaguje KRZYSZTOF KAMIŃSKI



POZIOMO: 1) styczność, 6) polewaczka, 10) moda nawijająca do prasowania, 11) obrotowa napędzająca na sągiednie państwa, 13) popularna nucona lub grana, 13) postać ostatek rachunku, 14) stała płaszczyzna, na której odzworowuje się poprzecznym rzut figury geometrycznej, 15) w roku 1967 zgłosił w ONZ propozycję utworzenia strefy bezatomowej w środkowej Europie, 16) książka Obzdobyw, przywiedza Słowian Połabskich przeciw Sasonom, 17) nagrawa naukowa, 18) przedoczyna tkanina o splocie płóciennym z przewłasniami.

PIONOWO: 1) protokół lub członka, 2) kapa, 3) mineral,

barokrzemian wapnia, manganu i żelaza, 4) wystawa wielka prasowanego, 8) rodzaj piama drukarskiego o pochylm kaskacie liter, 9) cynzak, 7) naleśnika, 9) piosenkarka, wysławosaw „Małg”, 5) aminokwas występujący w białku.

„LEKS” — Gorlice

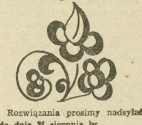
Bowiązanie krzyżówki nr 30

POZIOMO: 1) kubista, 7) Głogier, 9) euforia, 10) kubka, 11) model, 13) farad, 15) Balona, 10) pelur, 15) Proletariat, 20) Natan, 21) Gogalin, 24) karze, 26) Cygan, 27) bóg, 28) Wietnam, 29) Seneka, 30) imabant.

PIONOWO: 2) bufer, 3) inżynier, 4) sars, 5) sebol, 6) sielen, 9) relikit, 11) Marat, 12) dolina, 14) apoloz, 15) butan, 17) Lenin, 18) proceoz, 19) rakietka, 22) Gygres, 23) lacek, 25) rzana.

Za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki nr 30, droga kowarska nagrody otrzymują: Tadeusz Jajka z Podczerwonego oraz Tadeusz Nowak z Nowego Sączu.

Nagrody książkowe prześlemy poezta.



Rozwiązania prosimy nadsyłać do dnia 21 sierpnia br.

BARAN: przed tobą nowe szanse, możliwości odnawiane zgodnie z twoimi marzeniami — nie pęjdź jednak do przodu, bądź cierpliwy, daj się rozwinać sytuacji, ale nie bądź ślepy.

BYK: wyzyskiwać skłopoty są jeszcze przed tobą, to, co dzieje się teraz, ma bardzo male znaczenie — wyprzeżajcieś ładki niezwydziałych możesz zgłodzić skutki nadejdącego kryzysu.

BLIZNIĘTA: walcz do końca, nie zniechęcej się, nie ulegaj pesymistycznym nastrojom — licz na siebie, na własne zdolności i umiejętności lawirawiona między sprzecznymi postawami bliskich ci osób.

RAKI: teraz energicznie wejdź do wody, stawiaj sobie ambitne cele — w ten sposób zapewnisz sobie znaczne korzyści, a niedługo będziesz mógł odpozcwać w życzliwym spokoju.

LEW: jeśli chcesz być zawsze na pierwszym miejscu, musisz liczyć się z dotkliwymi porażkami — jeśli chcesz mieć spokój, nie możesz mieć takich ambicji, teraz musisz zdecydować, co wolisz.

PANNA: bądźcieś ci trdnie zaakceptował samego siebie, nie zawsze czyny będą zgodne z głoszącymi zasadami — nie zawsze to ukrywaj, nie burzaj się jednak, gdy ktoś to odkryje.

WAGA: styczyście zrzeczywiście chciał, mógłbyś kilka osób przekonać, że mają postować tak, jak ty to sobie zaplanowałeś — musisz być świadomy skutków takiego postępowania.

SKORPION: staraj się być nie zawsze przejaw słabości, nierzaz może być decydującym autorem — sporo nowości, choć nie zawsze wszystkie potoczą się zgodnie z twoim planem i wcale nie musisz to być kłopot.

STRZELEC: teraz umacniaj to, co już zdobyłeś, nie bądź szorstki, jeszcze nie czas na nowe plany — wykorzystaj szansę na zdobywanie nowych przyjaciół.

KOZIOROZEC: nie ufaj swoim siłom, nie wierz intuicji, może to doprowadzić do fatalnych dla ciebie skutków — jeśli potrzebujesz komus zaufać, posuchaj sobie rad, mogą być ci pomocne.

WODNIK: zastaw się na spokojne obserwowanie tego, co dzieje się wokół ciebie, przeanalizuj mechanizmy własnych relacji z innymi — zdobyte w ten sposób informacje mogą ci ułatwić dalsze postępowanie.

RYBY: będziesz utracił ugrammatyzowane w ciebie z rąk, mogą przynieść pozytywne rezultaty tylko wtedy, gdy zgłodzić sięś na odwagę — warto o swoich sprawach otwarcie porozmawiać.

Lechówi
Ratuszyskiemu
Witęprawodniacemu
ZW ZSMF w Nowym Sączu, składamy wyrazy
najszcześniejszej współczucia
z powodu śmierci Małki.

Koleżanki i kolezy
z ZW ZSMF
w Nowym Sączu

NIERUCHOMOŚCI

PARCELE z budynkami mieszkalnymi i gospodarczymi w Starym Sączu, ul. Wołoska 14 — sprzedana. Władność: K-97, 156-74. D-3217

ZUGBY

STACHOS Irana zam. Oszaże 26 zapiata leżycząca służbowa nr 364/77, uprawiana przez WZK, niżej na przedłożeniu skłonić komunikacji pasażerów, wydziałowa Zakład Usługowych Spółdzielni Oddział w Nowym Sączu. D-3218

ARONIA CZARNOOWCOWA, AGREST, PORZECZKA

połeca
ANDRZEJ GUSIK,
Składowi Kruczków,
Owocowcy,
Bałowski 23,
34-001 Limanowa 3. D-3219

OBWIESZCZENIA

OGŁOSZENIA DROBNE

SPRZEDAŻ

OWCE — 50 sztuk — listo sprzedan. Stefański Zysa, Stróżowa 27, Gubina, woj. śląsko-lęczycki.

MOTOCYKLE BIZ-50, motowóz p.1-1000 (okablowanie), wyprawiono ślepy z motocyklem. Andrzej Guzik, Bałowski 23, 34-001 Limanowa. D-3220

Przewoznym orzeczeniem Kolegium Rejonowego dr. Wykroczeń przy Województwie Nowosądeckim z dnia 1 czerwca 1987 r. nr SA-II-020/540/87 Jerzy Rak, syn Stanisław, ul. Sienkiewicza 2, — zam. Nowy Targ, ul. Podhalanek 4/91 obywatelu o to, że w dniu 17.01.1987 r. w Nowym Targu, na ulicy A. Tysiąclecia około godziny 1.30 prowadził samochód marki Fiat 125p nr 125p i nie zatrzymał się do kontroli drogowej, w tym samym miejscu w czasie prowadził samochód marki Fiat 125p będący pojazdem alcoholu — został uznany winnym popełnienia zarzucanych mu czynów stanowiących wykrózczenie z art. 81 § 1 i 92 § 2 kodeksu wykroczeń i na podstawie art. 87 § 1 i 3 oraz 295 § kodeksu wykroczeń wymierzono mu jako karę zasadniczą 600 zł oraz jako karę dodatkową zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych i innych w strefie ludowej na okres 24 miesięcy, zaliczając w poczet tej kary okres zatrzymania prawa jazdy tj. od dnia 17.01.1987 r. i zgodnie orzeczenia o ukaraniu do publicznej wiadomości przez opublikowanie tego treści na lamach tytydnika „Dunajec” na koszt ukarwanego.

Ponadto orzeczono zapłatę kosztów postępowania w kwocie 600 zł oraz kosztów postępowania I instancji 1000 zł. K-7209

Przewoznym orzeczeniem Kolegium Rejonowego dr. Wykroczeń przy Naczelnicza Miasta Zakopanego i Gminy Tatrzanańska z dnia 19 lipca 1987 r. nr rej. SA-II-0120/540/87, Jan Milan, syn Jana, ur. 1.02.1930 r. zam. Jurgów 77, obywatelu za to, że dnia 5 maja 1987 r. w Jurgowie gm. Bukowina Tatrzanańska, będąc w stanie nietrzeźwym przy stwierdzeniu u niego stężenia alcoholu we krwi w ilości 2,9 promille, posiadał farmaceutyczny zawrzał narkotyki zatrzymanego w tym czasie furmanki, spowodował kolizję z prawidlowo jadącym samochodem marki Fiat 125p, nr rej. NSA 100H, został uznany winnym popełnienia zarzucanych mu czynów stanowiących wykrózczenie z art. 80 § 2 kw i 87 § 2 kw, i na podstawie art. 87 § 1 i 2 kw i 92 § 2 kw wymierzono mu jako karę zasadniczą grzywnę w wys. 45.000 zł i jako karę dodatkową zakaz prowadzenia pojazdów zaprzeczonych na okres 30 miesięcy i podanie orzeczenia o ukaraniu do publicznej wiadomości przez ogłoszenie go na lamach tytydnika „Dunajec” na koszt ukarwanego. Ponadto orzeczono zapłatę kosztów postępowania w wys. 1.000 zł i kosztów chemicznego badania krwi w wys. 600 zł. K-7210

Przewoznym wyrokiem Sądu Rejonowego w Limanowej z dnia 30 marca 1987 r. sygn. akt II K 426/86 oskarżony Stanisław Mielczek, urod 10 listopada 1959 r. w Łączku, syn Antoniego i Rozalii z d. Kleca, zam. Zbudowa 92, za przestępstwo z art. 108 § 1 k k i art. 11 § 1 k k w zw. z art. 168 § 1 k k polegające na tym, że: — w dniu 4 września 1986 r. w Zbudowie rżmano limanowskiego przemocz zmuszał do przyznania do poddania się wymiarom i poddania się wymiarom — w dniu 7 września 1986 r. w Zbudowie rżmano limanowskiego przemocz doproważił porczywzania do poddania się czynowi nierządnemu, skazany został na karę łączną 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności. K-7204

Przewoznym orzeczeniem Kolegium Rejonowego dr. Wykroczeń przy Naczelnicza Miasta Nowego Targu z dnia 9 czerwca 1987 r. nr rej. SA II 0130/530/87, Tadeusz Jurecz, syn Juliana, ur. 1.10.1962 r. zam. Nowy Targ, ul. Dąbrowskiego 11, obywatelu o to, że dnia 21 kwietnia 1987 r. o godz. 14, w sklepie monopolowym nr 3 w Nowym Targu przy ul. Wakszmundzkiej będąc po spożyciu alcoholu awanturował się w stosunku do personelu sklepu w obecności innych konsumentów, usiłując w ten sposób wymusić podanie alcoholu, został uznany winnym popełnienia zarzucanego mu czynu stanowiącego wykrózczenie z art. 81 § 1 i 2 kw, ustawy zw.20.05.1971 r. (Dz. U. nr 13, poz. 114) z późniejszymi zmianami i na podstawie art. 81 § 1 kw i art. 31 kw wymierzono mu jako karę zasadniczą grzywnę w wys. 35.000 zł z znoważa w rańie nie uiszczoną w terminie na 70 dni areztu zapobiegawczego, oraz 100 zł osroztu, za równowazny grzywnie w kwocie 500 zł oraz jako karę dodatkową podanie treści orzeczenia do publicznej wiadomości w tyt. „Dunajec” na koszt obwinionego. Ponadto orzeczono zapłatę kosztów postępowania w kwocie 1.000 zł. K-7208

PRZETARGI

Oddział Drogowy PKP w Nowym Sączu ogłasza, że W DRODZIE PIERWSZEGO NIEORGANICZNEGO PRZETARGU sprzedana samochód osobowy marki Fiat 125p emulak nr dow. 1978, nr rej. NSA-606F, stan jazdy 75 proc., cena wywoławcza 24.150 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 25.06.1987 r. o godz. 10, w Biurze Oddziału przy ul. Batorego 30. Pojazd będzie oglądany w godzinach pracy w Sekcji Budynków PKP w N. Sączu, przy ul. Kolejowej 29. Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej najpóźniej w przeddzień przetargu w biurze Oddziału.

DUNAJEC — tygodnik polityki Zjednoczonej Partii Robotniczej i edycja zespołu: Danusia Binek, Beata Dembowska, Filiberta Glińska (z wyjątkiem następnego), Krystof Kamiński, Lucyna Kasubka, Jerzy Leński, Adam Ogarniak (redaktor naczelny), Franciszek Paluszak (redaktor graficzny), Krzysztof Podkiera (ca sekretariat redakcji), Michał Sreka (redaktor techniczny), ANSA Spółdnia Akcji redakcji: 33-330 Nowy Sącz, al. Wolności 48 Telefon: 228-338, 228-396; K-022748 Oddział w Krakowie: ul. Wielkopole 1, pok. 562, telefon: 25-75-58 i inne 101, telex: 622493. Wydawca: Robotnicze Spółdnia Wydawnicze „Prasa-Książka-Ruch”, Krakowski Wydawnictwo Prasowe w Krakowie, ul. Wilna 2. Druk: Prasowe Zakłady Graficzne „Prasa-Książka-Ruch”, Kraków, al. Polna 10. Prenumerata: 12 zł w tym 4 zł za przesyłkę. Ogłoszenia przyjmuje Biuro Reklam i Ogłoszeń, al. Wilna 2, 31-497 Kraków, telefon 22-74-83 oraz wydawnictwo „Prasa-Książka-Ruch” w Warszawie, ul. Piłsudskiego 12. Nr indeksu 3567.

Ogłoszenia przyjmują Biuro Reklam i Ogłoszeń, al. Wilna 2, 31-497 Warszawa, biuro NBP UD Oddział w Warszawie, nr 1153-20465-118. Nr indeksu 3567.

Prenumeratory indywidualni w miastach dołączają płać na poszczególne kwartaly bieżącego roku: do 25 tego i 10 w l. II, do 31 maja w l. III, kwartał, do 31 sierpnia w l. IV kwartał.

PIĄTEK — 14 VIII

PROGRAM I

- 9.00 Teleferie najmłodszym
- 9.30 Kino Teleferi — „Kacperek” (7)
- 10.10 DT — wiadomości
- 10.10 Film dla 2 zmiany — „Orkiestra naszej młodości”
- 11.40 Magazyn domatora
- 16.35 Program dnia
- 16.40 Mieszkaniec — wzniesiona budowlana
- 17.00 Wakacje
- 17.15 Teleexpress
- 17.30 Wakacje
- 18.50 Dobranoc
- 19.00 Monitor rządowy
- 19.30 Dziennik
- 20.00 „Orkiestra naszej młodości” — Juszkowiński film fab.
- 21.30 Złwina ’87
- 21.40 Ląd — magazyn społeczno-prawny
- 22.10 Studio Sport
- 22.40 DT — komentarz
- 23.45 Z historii Wiśniuwana (6 ośl.)
- 24.00 Zakończenie programu

PROGRAM II

- 18.00 Kronika
- 18.30 „102” — magazyn kulturalno-muzyczny
- 18.50 Poznaj swój kraj
- 20.00 Non stop kolor
- 20.50 Uwaga, dokument
- 21.30 Panorama dnia
- 21.45 Filmy z Gerardem Philippem — „Czerwony i czarny” — cz. 2
- 23.10 Rozmowy Intymne
- 23.40 Wieczorne wiadomości

SOBOTA — 15 VIII

PROGRAM I

- 8.30 Tydzień na dalsze
- 9.00 Dla młodych widzów — „Timur i Inni” — „Biały Bim Czarnie Uchołki” — cz. 1 — z film fab.
- 10.30 DT — wiadomości
- 10.40 Stare, nowe, najnowsze
- 11.40 Piłkarska kadra czeka
- 12.10 Porozumień i przesyłki
- 12.49 Słowno poezji użytkowej
- 13.00 W świecie cisy — program dla niesłyszących
- 13.30 Zolnierz — wojak, prod. dok.
- 14.00 Wędrowki dalekie i bliskie — „Kosmos coraz bliżej” — franc. film dok.
- 14.30 „W wielkiej mandali w kręgu życia” — film dok.
- 15.00 Na krańcach świata
- 15.30 Antologia dramatów powieści — „Mikolaj Gogol „Gracze”
- 15.50 Telewizyjna lista przebojów muzyki poważnej
- 17.15 Teleexpress
- 17.30 Losowanie Dużego Lotka
- 17.40 Popołudnie z „Pełzaczem”
- 18.30 Dobranoc
- 19.00 Z kamera wśród zwierząt — edytorstwo na listy
- 20.30 Magnez
- 19.30 Dziennik
- 20.00 „Baj Jaz” — film prod. pol.
- 21.40 Czas — magazyn publicyst.
- 22.17 DT — wiadomości
- 22.30 Studio Sporty tygodnia
- 23.30 DT — wiadomości
- 23.30 Kino nocne: „Szalony Henry” — film prod. NRD
- 11.00 Zakończenie programu

PROGRAM II

- 14.55 Powitanie
- 15.00 „Ostatnia wola profesora Dowella” — radz. film fab.
- 15.30 Wypłata dodatków prawa tendencją do natychmiastowego wzięcia czynu z karą, skuteczniejszego niż sędziowski raport. Szkoła uzyskuje się kosztom usterzenia procedury, rezonancji z różnym gwarancji procesowych.
- Ustawa o szczegółowej odpowiedzialności „kraj” przyjmuje występując we współczesnej doktrynie prawa tendencją do natychmiastowego wzięcia czynu z karą, skuteczniejszego niż sędziowski raport. Szkoła uzyskuje się kosztom usterzenia procedury, rezonancji z różnym gwarancji procesowych.



PONIEDZIAŁEK — 17 VIII

PROGRAM I

- 17.00 Wakacje
- 17.15 Teleexpress
- 17.30 Wakacje
- 18.50 Dobranoc
- 19.00 Rozmowa na telefon (1)
- 19.05 Echo stadionów
- 19.30 Dziennik
- 20.00 Teatr telewizyjny — Henryk Bardziejewski „Zacznijcie się śmiać”
- 21.05 Złwina ’87
- 21.15 Rozmowa na telefon (2)
- 21.45 Dlaczego właśnie ten?
- 22.25 W cieniu lata — Puste sieci — program publ.
- 22.40 DT — komentarze

PROGRAM II

- 17.55 Program dnia
- 18.00 Kronika
- 18.30 Sponsor — teleturynie
- 19.00 „102” — magazyn kulturalno-muzyczny
- 19.30 Gwiazdy wielkiego sportu
- 20.00 XX Pokój Festiwal Skrzypcowy — koncert
- 20.20 4 razy Kraków
- 20.50 Edward Auer gra z towarzyszami WOSPRIV koncert Mozarta — dyrygent Antoni Wit
- 21.30 Panorama dnia
- 21.45 Biografie „Walczący samodzielnymi” — film dok.
- 22.35 Kinemafograf rewolucji

WTOREK — 18 VIII

PROGRAM I

- 9.00 Teleferie TDC „W dzwięku dźwięku Verne’a”
- 9.35 Kino Teleferi — „Kapitan Momo”
- 10.00 DT — wiadomości
- 10.10 Film dla II zmiany — „Pod wiatr” (7)
- 16.35 Program dnia
- 16.40 Telewizyjny Informator Wydawczy
- 17.00 Wakacje
- 17.15 Teleexpress
- 17.30 Wakacje
- 17.50 Dobranoc
- 18.00 Księga rekordów
- 19.30 Dziennik
- 20.00 „Pod wiatr” (7) — „Dzwonki wesołe”
- 20.50 Konferencja prasowa zreszanki szachu
- 21.05 Telewizyjny film dokumentalny „Jan Smolczyński”
- 21.35 W cieniu lata
- 21.50 Różne filmy i mlódcy i Bogdan Piwoński
- 22.20 „Laurelki” — film dok.
- 22.40 DT — komentarze

PROGRAM II

- 18.00 Kronika
- 18.30 Rzyżko — teleturynie
- 19.00 „102” — magazyn kulturalno-muzyczny
- 19.30 Poznaj swój kraj — Od Miralyna do Poblivera
- 20.10 W obronie własnej
- 20.30 Studio Dni Kultury Morackiej
- 20.50 Antoni Czechow — „Kobylony” — miniatura teatralna
- 21.10 Polak na wakacjach
- 21.30 Panorama dnia

21.45 Filmy Oldricha Lipskiego „Tajemnica zamku w Karpasach”
23.30 Wieczorne wiadomości

ŚRODA — 19 VIII

PROGRAM I

- 9.00 Teleferie — „Kraj” — magazyna harcerzy
- 9.35 Kino Teleferi — „Legendy świata — „Lowa du’bów”
- 10.00 DT — wiadomości
- 10.10 Film dla 2 zmiany — „Leśne owce”
- 16.45 Program dnia
- 16.50 Losowanie Ekspres Lotka i Super Lotka
- 17.00 Wakacje
- 17.15 Teleexpress
- 17.30 Wakacje
- 18.45 Rozmieszczenia
- 18.50 Dobranoc
- 19.00 Gra o milion
- 19.30 Dziennik
- 20.00 XXIV Międzynarodowy Festiwal Piosenki — Sopot ’87 — konkurs o „Grand Prix” — cz. 1
- 21.30 Złwina ’87
- 21.50 XXIV Międzynarodowy Festiwal Piosenki — Sopot ’87 — konkurs o „Grand Prix” — cz. 2
- 23.25 DT — komentarze

PROGRAM II

- 17.55 Program dnia
- 18.00 Kronika
- 18.30 A, B, C — teleturynie językowej
- 19.00 „102” — magazyn kult.-muz.
- 19.30 „Poznaj swój kraj”
- 20.00 Na mnie mówcie Hezye
- 20.20 Doświada świata — „Kajkitem w Himalaje”
- 20.45 Studio Sport — mecz tenisowy w pojedynkę — Polska — NRD
- 21.30 Panorama dnia
- 21.45 „Kraj moją w biel” — film obyczajowy prod. norweskiej
- 23.10 Wieczorne wiadomości

CZWARTEK — 20 VIII

PROGRAM I

- 8.00 Kino Teleferi — „Klusowicz” (6 ośl.)
- 10.00 DT — wiadomości
- 10.10 Film dla 2 zmiany — „Numer z Filadelfii”
- 16.30 Program dnia
- 16.45 Magazyn lotniczy
- 17.00 Wakacje
- 17.15 Teleexpress
- 17.30 Wakacje
- 18.45 Losowanie krajowej loterii pieniężnej
- 18.50 Dobranoc
- 19.00 Czym żyje świat
- 19.30 Dziennik
- 20.00 XXIV Międzynarodowy Festiwal Piosenki — Sopot ’87 — konkurs o „Grand Prix” — cz. 4
- 21.50 Teraz — tygodnik gospodarczy
- 21.50 XXIV Międzynarodowy Festiwal Piosenki — Sopot ’87 — konkurs o „Grand Prix” — cz. 4
- 23.25 DT — komentarze

PROGRAM II

- 17.55 Program dnia
- 18.00 Kronika
- 18.30 Pajza według pana Stanisława — reportaż
- 19.00 „102” — magazyn kulturalno-muzyczny
- 19.30 „Poznaj swój kraj”
- 20.00 „Twoje zdrowie, mój drogi” — sowa film prod. radz.
- 21.15 Kłapkes reporterów
- 21.30 „Współczesny” — wykreowanie w temple; jedna sprawa na minutę w przypadkach, w których oskarżeni odpowiadają z własnej strony.
- 23.05 Studio Dni Kultury Morackiej
- 23.30 Wieczorne wiadomości

Pospieszonym do sądu

Od dwóch lat niektóre przestępstwa, które na najbardziej donoszących i ciężkich pod względem społecznym, rozpoznawane są w trybie pospieszonym, uproszczonym. W rejestrze takich przestępstw znajdują się m. in. szczególnie mienia społecznego i prywatnego, spekulacja, bimbowarstwo, użycie niebezpiecznego narzędzia w bóje, groźbienie, morderstwa wybuchowe, nabywanie do przestępstwa, udział w zbiegowisku publicznym.

Ustawa o szczegółowej odpowiedzialności „kraj” przyjmuje występując we współczesnej doktrynie prawa tendencją do natychmiastowego wzięcia czynu z karą, skuteczniejszego niż sędziowski raport. Szkoła uzyskuje się kosztom usterzenia procedury, rezonancji z różnym gwarancji procesowych.

względna kara pozabawienia wolności zaciągana ponad 3000 osób. W innych przypadkach — a więc w ogromnej większości — procedura przyspieszona i uproszczona zakończyła się grzywną lub warunkowym zawieszeniem ograniczenia wolności.

Tak więc tryb przyspieszony nie stał się, wbrew zgłaszanym przez różnych socjalistów — masowym narzędziem srobowej represji, lecz raczej osterzeniem dla tych, którzy po raz pierwszy stąpili przed sądem i postępowania przyspieszone wyłącznie jest rezydualny i przestąpił daj wszystkich, te przestępstwo zostanie osądzone w trybie przyspieszonym.

Przyjmując także tryb przyspieszony, stosowanego m. in. w Austrii, we Włoszech, Francji, RFN, w krajach socjalistycznych — uważay przedmiot waktującą na potrzebę rozważenia pewnych zmian, przed wprowadzeniem na stałe do kodeksu postępowania karnego. Sprawy te nie wice odwołow rozpatrzenia rejestru przestępstw objętych

RECEPI: SY NA DOBRE JADKO



Co imo chodzi, smyrno, plywo, furgio, rosinie, co sie do zlapac i co mozno poderznac, pocu-psac, zemiec — za jodio sluz.

Ten co w miescie siedzi, to mu troche gorzej: byda co chycic na drodze zrywgo. Musi se by-dok kupic. Zeby se kupic, musi niezco pobic skidopewgo, wydrzy spod ladi, bilniemu pod-stawic noge i ministrowi od handlu nautlizac od kulawyk koni. Co pilnego chlop na ws, et

baba, abo Ek dzieci. Jedrom se, co kcomi lie to na wsi gonc ronzij gadziny w lasie, w rzy-ce, w trowie i po drzewaki! W stajni stoli i ce-ko, a na polu rosinie. Nie darmo spywajom: „Ni-ma tysz to nima jako chlopa na ws, urznie posu ogona, kapusie omecic”. Nie musi urznanc nosu ogona, moze urznanc cielogu noge, swini — ucho, bykowi — lydke. Kura zmiesie jozko cepochwi-ka jedno, kacka i gop na brytanke skocy, a kro-

wa mlyka dajel i coz takimiu? Na co mu kart-ki, co mu tam kryzysel! Lezy se pod gruskom abo w malinioku, a zaradzania, uchwały, usta-wy, ukazy cyto.

Nojorzorzy to jest wzej kie sie duzo Jedzenio urodzi. Sionko swietlo, dysyck rosil, naroslo jablak, gruskek, cebul, kapusy i zbozo. Spró-buj to sprzedac! Zaros sie dowiya ze nima skrzynek na cebule, przechowalni na jabka i si-losow na zboze. Kleska urodzaju jes je gorso, jak cholera et tyfus na kiedzi. Dabily skocom po magazynak i punktak skupu, jaze pomalu-ku sie sycko wygladzi, owoc se zmijie spoko-ji-ne, a zboze zly wolek (zbozowy). Tego roku naroznie sycka odpoeniomy. Wymarzy drzewa, nie botrze owocu, trowa uskia, bo nie leje. Wrzecie bedziemy sobie radzi, nie bedzie glupi chlop wozil do skupu cebul, stol dwa dni i wpy-choil sie magazynierowi w okno. Bedzie se losol na pierzenie i jod granulke na plyzse, wodzian-ke na drugie. Magazynier dostanie premijom za cysly magazyn.

Likworówka

(nrucanka)

Nie zleknies sie partyje, rzadu, strasniaka, kozcke, moze ci kapke scyrwinyje liec, kie bedzies krod korzonek likworu z Parku Tatrzanskiego (pors listeczkow tys urwaj do tego).

Spyrzy mos dobry
Spyrzaj mos dobry
zalejes nim usosony likworu korzonek.
— Zielene listeczki, spyrtyrus zielony,
zielono w glowice, cłowiek ucesony,
— Sycka kradnom, pelny bruszek,
na sumieniu spyrtyrusce!
— Blesusienkie archanioły
arczydzielciel w holak stoly,
popuszczały smutnos glowki,
bo nie pilny likworowki!
— Staca, stuc! Pij i naruc!

Kac

Kto nimiol kaca —
nie wyw co to smutek!
Kie kufa drewnianu,
ocka ropom skute,
kie koty lupiom raciami o blachy,
a wróble w hony bijom
i dzurawiom dachy.
Suchosc w cłowicku
od krztonia do dusy,
a bolom cie pazdry i kudly i usy,
nie pochodzis,
nie legnies,
jesce gorzy siedziec,
a co kwila ci sie beko
przedwczorajnym dzieziem...
Moza i som jest tacy co kaca niemieli,
ale coz oni w zyciu cull, coz oni widzieli?

Lekarstwo na kaca

Dwa gonecki blaszana,
jedyu z porcyjany,
jedyu z mlycusiom swiyzynom, drugi z gotowanym
W trzech popukio w dynko,
na palusko okrec
i malucko-cichucko wykoske z lizby oknem.
Na haciarke niek idzie baba, siostra,
nawet dzieci,
ty sie schowaj na sopic, do slana, do smieci
i nie daj sie znalacz do hielogo rana
jaze sie na swiyzynom mlycku
ustoi smietana.
I kie jus ku ranu twoi bedom wrnac,
ty jedyn, na moj dmusu, niebies moj kace!



Ucho baranie

Ogolona, z klyscy obrane, umyte i wytarte na sucho
webs baranie ucho.

Worz w blaszoku, kielo kees, do wofl,
niek sie nie orwarzj, ani nie przypool.
Patrozj w gorecek, rachuj wodne bulki
a w piecu niek sie piece z pol funtom cebulki
ciwortka tego
z cegoz wziena ucho,
na krucho.

Ucho nwrzno! Porwij ocedzarko
abo tak imo zrób z pokrywki sparko
i ocedzi.

Zawolaj: psi, psi! Abo: kyel, kyel!
Cis i boe pilnie, kotore piyrwej chycl.
A kie se jus rezrom, warocy, to ucho
wymij z pieca ciwortke pieconom na krucho.
Postow na lawie gnsior uferskiego wina,
zawolaj chlopa i dziadka i syna
i Franka i Jozka i Jaska Dzikiego,
niezge posmakuja „ucha baraniego”!



Groch ze spyrkom

Kie cie chlop na wiesnie zdrodzo z dziwyecnykami,
to nie leboz, nie sklamrzjy i nie pier spikami.
Przebier grochu, namoc i uworz ze spyrkom.
Trzasoj gorciem, nie miysoj,
niek sie nie ozlyrko.
Chlop lakomy jak liska, jus oczkami strzyze,
zeze groch i spyrke, i miske wylize.
Kie mu pulso zabije i milosc zabucy.
zaros kuminek zakurzy, wiys, ze z grochu pucy.
Mlode panny nie lubiom, kie chlop chrapi, sapi,
bardziej jesce — jak purcy, kie kapke oblap!